

W. Jaruzelski przyjął sekretarza KC NSPJ

W dniach 2-4 był przebywał w Polsce na zaproszenie KC PZPR sekretarz Blura Politycznego, sekretarz KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności Joachim Hermann. J. Hermann został przyjęty przez sekretarza KC PZPR, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego.

(PAP)

Wydanie: 10 listopada 1983 roku Rok XXXIX nr 226 (10441) Cena 5 zł

DE

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi



Uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 178 przy ul. Sienkiewicza 46 zorganizowali zbiórki pieniężną na Szpital-Pomnik Centrum Zdrowia Matki-Polki. Łącznie zebrano ponad 1.000 zł, które już wpłacono na konto szpitala. Przedstawiciele młodzieży przynieśli też do redakcji „DE” kolejną porcję zabawek i książek przeznaczonych dla ich kolegów z domów dziecka w ramach naszej corocznej akcji „Dzieci dzielimy”.

Foto: A. Wach

Posiedzenie Prezydium Rządu

4 listopada br. odbyło się poszerzone posiedzenie Prezydium Rządu, na którym rozpatrzono projekty aktów prawnych mających zmodyfikować mechanizmy reformy gospodarczej. W posiedzeniu wzięli udział ministrowie - kierownicy resortów gospodarczych. W obradach uczestniczyli przewodniczący Konsultacyjnej Rady Gospodarczej prof. Czesław Bobrowski.

Prezydium Rządu rozpatrzyło i aprobowało ostateczny tekst projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw wprowadzających reformę gospodarczą. Projektowane modyfikacje dotyczą ustawy o cenach o gospodarce finansowej, przedsiębiorstwach państwowych oraz o opodatkowaniu jednostek gospodarki uspołecznionej.

Prezydium Rządu przyjęło projekt ustawy o Państwowym Funduszu Aktywizacji Zawodowej. Projekt określa zasady tworzenia i kierunki wykorzystania funduszu. Głównym celem obciążenia na PFAZ jest ekonomiczne oddziaływanie na dynamikę i relacje płac, a także na racjonalizację zatrudnienia w przedsiębiorstwach.

Następnie Prezydium Rządu rozpatrzyło projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie zamówień rządowych na materiały i wyroby w latach 1984 i 1985. Zamówieniami rządowymi objęte zostaną niektóre podstawowe surowce i materiały, szczególnie zaś deficytowe środki produkcji oraz potrzebne ze spo-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Zjazd członków założycieli Związku Literatów Polskich

4 bm. w Domu Literatury w Warszawie odbył się zjazd członków założycieli Związku Literatów Polskich. Nowy związek - jak głosi statut - jest organizacją pisarzy uznających konstytucyjne zasady socjalistycznego ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Autorzy zresześci w ZLP podejmują postępowe tradycje ogólnoludzkiej myśli i twórczości, które w kulturze polskiej zawsze były respolone z troską o dobro kraju i walka o sprawiedliwe stosunki społeczne. Odrodzenie się reprezentacji zawodowo-twórczej pisarzy jest sprawą bardzo istotną nie tylko dla samego środowiska, ale i dla kultury narodowej. Nowa organizacja skupia pisarzy, którzy - niezależnie od swojego światopoglądu - uczestniczą w tworzeniu humanistycznych demokratycznych i socjalistycznych wartości kultury narodowej. Związek strzeże godności, praw i obowiązków twórców literatury wyńkających z postępowych

tradycji piśmiennictwa narodowego i roli, jaką powinna odgrywać literatura w Polsce Ludowej, w państwie budującym socjalizm. Uczestnicy w kształtowaniu życia artystycznego i umysłowego oraz polityki kulturalnej, dba o utrwalenie dorobku literatury polskiej w świadomości społecznej i troszczy się o wszechstronne jego spożytkowanie w życiu społeczeństwa.

Zjazd, którego obrady prowadził Tadeusz Hołuj wybrał władze i organy związku, których składy będą rozszerzane o nowe osoby w miarę nawiązywania i powstawania oddziałów terenowych.

(Dalszy ciąg na str. 3)

Kardynał J. Glemp w Mediolanie

Prymas Polski, kardynał Józef Glemp, przybył w piątek do Mediolanu na zaproszenie tamtejszego arcybiskupa, kardynała Carlo Maritelli. Jest to rewizyta. Kardynał Maritelli był w Polsce wiosną tego roku.

Na lotnisku kardynała-prymasa witali przedstawiciele kurii mediolańskiej oraz konsul generalny PRL Stanisław Stala. W niedzielę kardynał Glemp odprawił mszę koncelebrowaną w katedrze mediolańskiej i wygłosił kazanie.

* NOCNA REWIA ILUZIJI W „CENTRUM” * „MISTER JOJO” I „ASTRALVI” - MISTRZOWIE MAGII * WYSTAWA TAJEMNYCH REKWIZYTÓW

W Łodzi odbędzie się Międzynarodowy Kongres Iluzjonistów

(INFORMACJA WŁASNA)

W dniach 10-13 listopada w salach hotelu „Centrum” oraz w Pałacu Młodzieży w Łodzi odbędzie się Międzynarodowy Kongres Iluzjonistów. Program tej imprezy zapowiada się bardzo interesująco. Odbędzie się przeglądy konkursowe, umiejętności młodych adeptów sztuki magicznej z wielu krajów, przewidziany jest pokaz zręczności kilku najwybitniejszych mistrzów iluzji i wystawa magicznych rekwizytów.

Kongresy iluzjonistów odbywają się kilka razy w roku w różnych krajach. Tym razem spotkanie mistrzów sztuki magicznej zorganizował Łódzki Dom Kultury i działający przy nim Krajowy Klub Iluzjonistów Polskich. Wystano zaproszenia do wielu krajów. Zapowiedzieli już swój przyjazd iluzjoniści z Austrii, Norwegii, Czechosłowacji i Bułgarii. Będą również występować nasi iluzjoniści, cieszący się uznaniem na całym świecie. Przeglądy konkursowe odbędą się w Pałacu Młodzieży i na scenie Teatru „Rozmaitości”. Tam również zorganizowane będą filmowe seminaria, na których przedstawi się wideoinstruktaże dla iluzjonistów.

Szczególne interesująco zapowiada się nocna „Rewia Iluzji”, która odbędzie się w niedzielę, 13 listopada w salach hotelu „Centrum”. Najlepsi mistrzowie magii zaprezentują tam na trzech galowych przedstawieniach, swoje nowe programy. Atrakcją będą występy austriackiego mistrza Rudi Houera znanego pod pseudonimem „Mister Jojo” oraz polskiego iluzjonisty - „Astralvięgo”.

Poza tym w Pałacu Młodzieży odbędzie się „Jarmark cudów” i wystawa magicznych rekwizytów. Udział w ekspozycji zapowiedziała też Krakowska Fabryka Kart, która zaprezentuje unikalne talie kart do gry, a m.in. poczet królów polskich i tzw. talie wiedeńskie.

(sk)

„Sztuka kochania” w składzie opałowym

Funkcjonariusze Wydziału do Walki z Przestępstwami Gospodarczymi WUSW w Łodzi ujawnili ostatnio, spekulacyjną działalność dwóch pracowników Łódzkiego „Domu Książki”. Brała Roberto i Luciano F. - z pochodzenia Włosi - przez dwa lata zajmowali się sprzedażą poszukiwanych na rynku książek po spekulacyjnych cenach. Za miejsce do tego nielegalnego handlu wybrali sobie... skład opałowy przy ul. Brukowej.

Roberto F. zatrudniony był jako kierownik i konwojent w „Domu Książki”. Początkowo wraz z bratem dowoził do księgarni materiały konserwatorskie oraz opał, często więc podjeżdżali pod skład przy ul. Brukowej. W okresie zaopatrzeniowych kłopotów po opał oczekiwali zawsze długie kolejki klientów.

(Dalszy ciąg na str. 7)

Zamieszki w Sydney

Władze australijskie rozpoczęły w piątek śledztwo w sprawie zamieszek wywołanych w Sydney przez rdzenną ludność aborygenów. Władze policji, która zaatakowała posterunek policji oraz w sprawie nadużyć, jakich dopuszczała się wobec więźniów miejscowa policja.

W czwartek około 500 przedstawicieli ludności tubylczej zaatakowało w dzielnicy Redfern posterunek policji. W wyniku brutalnej interwencji policji 20 osób zostało ran-

nych, zniszczonych zostało również 10 samochodów policyjnych. Funkcjonariusze służby bezpieczeństwa ostrzegli się o nadżście ulicy. Istnieją również podejrzenia, iż policja dopuszczała się nadużyć w stosunku do więźniów.

Zyczący na marginesie społeczeństwa australijskiego Aborygeni dotknęli na szczególnie przez bezrobocie i należą do najuboższych warstw ludności.



Tak wyglądały ulice przedmieścia Sydney - Redfern po starciach rdzenną ludność Aborygenów - s policja. CAF - UPI - telefoto

CZY REAKCJA RZĄDU SATYSFAKCUJE?

„Dziennik” pyta - Czytelnicy odpowiadają

Opady już nieco emocje spowodowane nie trafioną organizacją oraz niewystarczającą argumentowaną decyzją o przywróceniu reglamentacji masła, smalcu i margaryny. Jednak fakt wzburzenia przez nią krytyki ze strony dużej części społeczeństwa, krytyki, która była powodem czwartkowego, nadzwyczajnego posiedzenia rządu, skłonił nas do rozmowy z naszymi Czytelnikami na ten temat.

W naszej minisondzie powracamy do reakcji ludzi na sposób przeprowadzenia i uzasadnienia decyzji o przywróceniu reglamentacji masła, smalcu i margaryny, ale przede wszystkim pytamy naszych Czytelników, jak przyjęli fakt, że rząd odbył specjalne posiedzenie w tej bulwersującej opinii społecznej sprawie, a także jak oceniają podjęte wnioski?

czulam więc jako ulgę. Tym bardziej, że masło było pod dostatkim, a w gatunkach margaryny można było wybierać. Poza tym czytaliśmy w prasie, że mleka mamy w tym roku dużo. Tym bardziej więc decyzja o przywróceniu kartek mleka zaskoczyła, a o czym słysze i innych także. Dają też powody do rozmaitych spekulacji, bo skoro masło jest w sklepach a przywracają kartki, to jak to rozumieć? Słuchałam komunikatu o nadzwyczajnym posiedzeniu rządu i jego wnioskach. Wszystko to prawda. Skoro konieczna była reglamentacja trzeba było uprzedzić o tym ludzi wcześniej i całą rzecz przeprowadzić inaczej, bez owego maślanego poniedziałku, bez paniki i balaganu.

MALGORZATA SZYMCHAR - sprzedawca? - Sposób zakomunikowania i wykonania decyzji o ponownym wprowadzeniu reglamentacji tłuszczów był błędny. Nie powinno było się dopuścić aby przez cały poniedziałek dzień dla większości ludzi wolny od pracy - większość społeczeństwa uganiała się po sklepach i wystawiała w kolejkach. Zaskoczenie było kompletne, tym bardziej, że kartki październikowe były pierwszymi bez talonów na masło, co niejako gwarantowało odejście od reglamentacji. (Dalszy ciąg na str. 3)

Obawy przed agresją USA

Olga Lopez Aviles, major armii sandinowskiej i przewodnicząca nikaraguańskiego Komitetu Pokoju oświadczyła w mieście Meksyk, że 11 tys. amerykańskich „marines” i żołnierzy Hondurasu jest już gotowych do zaatakowania Nikaragui. Podkreśliła ona na konferencji prasowej, iż zbrojne akcje rebeliantów wspieranych przez USA, spowodowały od początku br. śmierć 800 ludzi w Nikaragui.

CO DZIEŃ CONIESIE

W 309 dniu roku słońce wzešlo o godz. 6.37, zajdzie zaś o 16.01.

Imieniny obchodzą

DZIS: Elżbieta, Modesta, Sławomir, Zachariasz. JUTRO: Feliks, Lenart, Leonard, Protazy.

Dytury synoptyk

w dniu dzisiejszym przewiduje dla Łodzi następujące pogodę: zachmurzenie małe i umiarkowane, w ciągu dnia stopniowo wstępujące do dużego aż do wystąpienia opadów deszczu. Temp maks w dzień 9 si. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków zachodnich.

Cisnienie o godz 19.00 wynosi 1009,4 hPa (757,2 mm).

Z kalendarza wydarzeń

- 1918 - Utworzenie pierwszej w Polsce Rady Delegatów Robotniczych w Lublinie. 1918 - W Lublinie powstał Tymczasowy Rząd Ludowej Republiki i Ł. Daszyński na czele. 1918 - Powstało chłopie Stronnictwo Radykalne. 1943 - W Stoczni Gdańskiej zbudowane rudowęglowiec „Soldek” - pierwszy pełnomorski statek. 1943 - Wyzwolenie Kijowa.

Taka sobie myśli

Ludzie trzeźwi ceną w kwiatkach zwierek przyszłych owoców i obliczają wartość ziółców. Romantycy ceną w owocach ich przyszłość kwiatka.

Uśmiechnij się



SPORT

TO BĘDĄ ZACIĘTE MECZE!

ANILANA — WYBRZEŻE W HALLI WIFAMY

Na plan pierwszy sportowych imprez w Łodzi w najbliższą sobotę i niedzielę wyjdą się bez wątpienia pojedynki piłkarzy rezerwnych Anilany z Wybrzeżem Gdańsk. Sympatykom tej dyscypliny sportu nie trzeba przypominać, że sporty kładą się w bezpośrednich pojedynkach lider (Anilana) i wicelider (Wybrzeże) rozgrywek Łódzkiej siódemki na w tej chwili 4 punkty przeważa nad swym rywalem. Wygranie obu spotkań daje podopiecznym trenera Z. Kuchty taką przewagę, która będzie już bardzo trudno zniwelować. Obaj przeciwnicy doskonale się w tym orientują. Należy zatem spodziewać się niełatwych zaciętych pojedynków. W drugim Wybrzeże trzeba będzie przede wszystkim zwrócić uwagę na bramkowskiego Waszkiewicza,

który wielokrotnie już potrafił przechrzlić szale zwycięstwa na korzyść swego zespołu. Trener Z. Kuchta jest bardzo spokojny o formę zawodników z pola, którzy wielokrotnie już w tym sezonie potwierdzili swoje wysokie umiejętności. Marują go nieco słabsza dyspozycja bramkarza — Szymczaka. Liczy jednak na to, że w tych sobotnio-niedzielnych meczach stanie on na wysokości zadania. Zycząc Anilanie wygrania obu spotkań trzeba zwrócić uwagę jeszcze na jeden niebezpieczny fakt. Odbiór w rundzie rewanżowej będzie miał miejsce w Sombierkach. W tym miejscu w przeszłości zdarzały się już wielokrotnie rywalizacje (Śląskiem, Hutnikiem i Wybrzeżem) na wyjeździe. O zwycięstwie będzie wówczas naprawdę trudno. (sz.)

Trudny wyjazd ŁKS do Wałbrzycha Zmęczony Widzew przeciwko Szombierkom

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się przedostatnia seria mistrzowskich spotkań w piłkarskiej ekstraklasie. W roli gospodarzy wystąpi Widzew, który w niedzielę o godz. 12 podejmie na własnym boisku bytomskie Szombierki. Nie ma się co ukrywać, że będzie to bardzo wymagalny test dla zmęczonego pojedynkiem pucharowym Łódzkiego zespołu. Przyszyta jest także najbardziej niebezpieczna niech jest to, że widziawsza jedenastka przystąpi do tej potyczki ligowej w bardzo osłabionym składzie. Nie będą mogli grać przede wszystkim Wilas i Komke, bardzo mocno porutbowani na stadionie w Pradze. Pod znakiem zastąpienia stoi również występ Leszczyński, nie w pełni dyspozycyjny zdrowotnie. Jest również Wraga. Dodajmy jeszcze do tego i to, że spełniaczy w Pradze rolę wyścigowca — Świątek praktycznie zakończył już sezon, ponieważ wcześniej kontuzja wyeliminowała go z gry do zakończenia teoretycznego cyklu rozgrywek. Nie będzie więc łatwo trenerowi Władysławowi Żmudzi zestawzić najsilniejszy ostateczny skład.

Miejsce Wilasa zajmie najprawdopodobniej ktoś z trójki: Mierawski, Romański lub Waszkiewicz. Kto zaś w pomocy wypełni lukę po Romku? Największe szanse ma, oczywiście Gierok, nie jest wykluczone, że w tej formacji wystąpi również Filipiak. Ale chyba najwięcej do powiedzenia o składzie drużyny przed meczem z Sombierkami będzie miał klubowy lekarz dr Sandomierski. On zdecydował o tym, który z kontuzjowanych zawodników na boisku w Pradze wystąpi w niedzielę. Potwierdzeniem tego, że spotkanie z Szombierkami będzie bardzo trudne jest jeszcze fakt, że nawet w awym najbliższym składzie Łódzka jedenastka — miała kłopoty (nawet na własnym boisku) z wywalczeniem obu punktów. Wypomniłmy choćby remis w rundzie wiosennej ubiegłego sezonu. ŁKS natomiast na kwat skazując punktów zważywszy na miejsce jakie zajmują w ligowej tabeli oraz niepewną sytuację przed zakończeniem jesiennej rundy, wyjeżdża do Wałbrzycha, gdzie spotka się z rewalizującym beniaminkiem — Górnikiem. Gospodarze tego spotkania nie awyk przegrwać na własnym stadionie. Nie wiele też szans dafemy w tym meczu podopiecznym trenera Kuzaka. Jakiśkolwiek, dodając jeszcze do tego i to, że przeciwko Górnikowi nie będzie mógł wystąpić Różycki. Remis będzie na pewno dużym sukcesem Łódzkiego zespołu. W pozostałych meczach smierzą się: Cracovia — Ruch Chorzów, Motor Lublin — Poznań Szczecin, Zagłębie Sosnowiec — Wisła Kraków, Hutnik Górniki Śląsk Wrocław, Górnik Zabrze — Lechia Warszawa, Lech Poznań — GKS Katowice. (sz.)

K. Baran w ŁKS

Jak się dowiadujemy Krzysztof Baran, były piłkarz warszawskiej Gwardii, już w najbliższym czasie zostanie potwierdzony do zespołu ŁKS. Trwają aktualnie rozmowy na temat wysokości transferu. Najprawdopodobniej Gwardia zażąda za swego zawodnika sumy 15 milionów złotych. Krzysztof Baran nie będzie mógł jeszcze wystąpić w najbliższym meczu z Górnikiem Wałbrzycha, ale najprawdopodobniej ostatecznym spotkaniem ligowym z Górnikiem Zabrze w Łodzi.

Włóknarz — Górnik Knurów na zakończenie jesiennej rundy

Meczem na własnym boisku z Górnikiem Knurów piłkarze pabianickiego Włóknarza kończą jesienią rundę rozgrywek II ligi. Zapewne wielu kibiców wybierze się na stadion, by w niedzielę o godz. 11.30 dopinguwać do wzmożonego wysiłku ku swym ulubieńców. A nie trzeba zaliczać gardel, bowiem przy wzroście i tego spotkania Włóknarz może na zakończenie tego cyklu mistrzowskiej rywalizacji zaliczyć bardzo wysokie miejsce w tabeli dające mu doskonałą pozycję wyjściową do spotkań w rundzie rewanżowej na wiosnę. Włóknarz ma

Wszystkie punkty stracił do lidera — Radomiana. Piłkarze tego klubu rozgrywała mecz na wyjeździe, a biorąc pod uwagę bardzo wyrównany poziom stawki w tej grupie II ligi, nie są to słowa tacy pewni zwycięstwa. Przy wygranej zatem Włóknarz może zniwelować dystans do lidera do dwóch punktów. Doskonale zatem zdają sobie sprawę z tego piłkarze, jak i ich trener — Czesław Fudalec. Jednocześnie nie należy zapominać o tym, że Włóknarz ma również niezbyt duży przewagę nad strefą drużyn zakontranych bezpośrednio przed nim. Zwycięstwo w tym spotkaniu jest jednocześnie nakazem chwili, a piłkarzy Włóknarza stać na pewno na ten ostatni wzmoczeniu wysiłku.

Pabianickich kibiców zachęcamy dodatkowo jeszcze do wybrania się na ten mecz ponawiając w barwach Górników Knurów występować mający 16 lat, ciekaw w dobrej formie — Zygrydy Szoltyśk. Jego gra powinna odzisać się z dużą przyjemnością. (sz.)

W Pabianicach pierwszoligowe derby koszykarek

Obok piłkarskiego pojedynku jedenastki Włóknarza z Knurówkami Górnikiem, kończąco jesienią sezon drugoligowy i ośmioosobowy turniej szermierczy, trzecia impreza na którą Kmieć wybierają się sympatycy sportu w Pabianicach będzie derby koszykarek Włóknarza i Hec koszykarek Włóknarza — ŁKS. Spotkanie rozpocznie się w hall przy ul. Marchlewskiego o godzinie 17. Spotkanie pabianicko-łódzkie parę zawsze przykuwały wiele uwagi sympatyków żeńskiej koszykówki, zarówno w Pabianicach, jak i Łodzi. Nie wapiemy, że podobnie będzie i tutaj. Mamy jednak nadzieję, że kibice obu zespołów mogą być dopinguwać swoje drużyny. Gorąco, ale po sportowemu. Zapowiada się interesujące widowisko sportowe w Pabianicach. Ale nie tylko. Również pod innymi pierwszoligowymi koczami należy liczyć na emocje. W Poznaniu, która po sensoryjnej porażce w Łodzi zaczęła już na oczekiwany przez fanów swój i swoich sympatyków ponownie awydziając wrocławską Siesę. Ciekawi też będziemy meldunku

Kalendarzyk

KIBICA

SOBOTA

PIŁKA KOSZYKOWA. I Liga kobiet: WŁÓKNIARZ — ŁKS w Pabianicach przy ul. Marchlewskiego, godz. 17; II Liga mężczyzn: ŁKS — SPOJNIA GDANSK al. Unii, godz. 17 (w niedzielę godz. 19); PIŁKA SIATKOWA. Ośmioosobowy turniej z okazji jubileuszu Startu: PŁOMIEN — START (godz. 10), WISŁA — GEDANIA oraz WISŁA — PŁOMIEN (godz. 17) i GEDANIA — ŁKS (godz. 18) i WISŁA — START, II Liga kobiet: CHKA — AZS WROCŁAW ul. Koszyców Gdąńskich, godz. 18 (w niedzielę godz. 19); PIŁKA REZNA. I Liga mężczyzn: ANILANA — WYBRZEŻE GDANSK ul. Niclańska, godz. 18 (w niedzielę godz. 19); II Liga mężczyzn: CHKS — POSNANIA ul. Koszyców Gdąńskich, godz. 18 (w niedzielę godz. 19); TENIS STOŁOWY. I Liga kobiet: WŁÓKNIARZ — MOTOR LUBLIN, ul. 3 Marca, godz. 17 (w niedzielę godz. 19); HOKAJ NA LODZIE. II Liga: WŁÓKNIARZ ZG. — STAL SANOK, w Zgierz przy ul. Wschodniej, godz. 18 (w niedzielę godz. 19); SZERMIERKA. Ośmioosobowy turniej klasyfikacyjny w Szymbarku w Miłocza w Pabianicach przy ul. Nowożytny, godz. 9 (eliminacje), finały od godz. 17; BADMINTON. Strefowy turniej klasyfikacyjny seniorów, w hall „Spółem” przy ul. Północnej, godzina 11 (w niedzielę od godz. 9); TENIS. NIEDZIELA. Drużynowe mistrzostwa okręgu dziesiąt, sala Też przy ul. Karpackiej, godz. 10.

Na pabianickiej planzy

Dzisiaj o godz. 18 na planzach są Pabianickich Zjednoczonych (ul. Nowożytny 11) rozpoczyna się pierwsza pojedynki eliminacyjne ośmioosobowego turnieju klasyfikacyjnego szermierzy, natomiast finały rozpoczyna się o godz. 17. W imprezie, rozgrywanej o memoriał Włodzimierza Milezka, zapowiedzieli udział niemal wszyscy czołowi szermierze naszego kraju. Zabraknie jedynie reprezentantów ze Łodzi, którzy wyjechali na mistrzostwa Europy do Portugalii. ZAGŁĘBIE — ŁKS 1:2. W I lidze hokeja na lodzie: Zagłębie 1:2 (1:3, 0:0). Bramki zdobyli: dla Zagłębia — Podolski, dla ŁKS — Skowroński i Włodarczyk.

KONFERENCJA PRASOWA RZECZNIKA RZĄDU

4 bm. w Warszawie rzecznik prasowy rządu min. Jerzy Urban spotkał się z korespondentami zagranicznymi pracującymi w naszym kraju. Obecni byli też dziennikarze prasy krajowej. Spotkanie prowadził niedawno powołany na stanowisko naczelnego redaktora „Interpress” — red. Stanisław Giabinski.

Pierwsza z serii pytań — zadane przez korespondentów „Lewistill” dotyczyła stanu stosunków polsko-amerykańskich w kontekście oficjalnej noty rządu PRL do rządu Stanów Zjednoczonych. Niedawna wypowiedź rzecznika Biłatego Domu Larry Spokesa rząd polski oceniła — stwierdza — w całości stanowczo Jerzy Urban — jako krok wstecz w stosunkach między Polską i USA. Treść tego oświadczenia jest obraźliwa dla Polski i wyraża lekceważenie naszego kraju. Znamionuje to także lekceważenie dotychczasowego przebiegu rozmów polsko-amerykańskich, rozmów prowadzonych w różny sposób i na różnych szczeblach — w tym również na szczeblu parlamentarnym amerykańskim w Warszawie.

To co oświadczył P. Spokes jest groźbą. Po wielu zachęcających gestach ze strony USA zanotowaliśmy obecnie podtrzymanie przez ten kraj jako agresywnej polityki wobec Polski we wszystkich jej aspektach.

Przed 12 grudnia — kontynuował rzecznik prasowy rządu PRL — amerykański wielokrotnie podkreślał, że wewnętrzną sprawą Polski powinny być rozstrzygane samodzielnie przez Polaków, bez ingerencji zewnętrznej. Cała obecna polityka amerykańska wobec naszego kraju jest jednakże nieustająca próba ingerencji — w wewnętrzne sprawy Polski. Tak więc rząd amerykański przekazał zaady, które wobec Polski polityki — przypomnieli J. Urban — było wprowadzenie w naszym kraju stanu wojennego. Niebędąc w ówczesnej sytuacji rozważanie posłuszności za pretekst dla nasilenia polityki wysoce nieprzyjemnej wobec naszego kraju.

Polska nadal pragnie normalizacji stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, ale nie amerykańską formą pozostawiania, umiarkowania suwerenności państwa do kształtowania swej własnej polityki. Półki amerykański punkt widzenia będzie inny — nie widzi realnych możliwości ogólnej poprawy wzajemnych stosunków między naszymi państwami. Stawiając Polsce warunki i traktowanie naszego kraju tak jakby był on kolonią, polityka amerykańska nie sprzyja normalizacji stosunków i nie prowadzi do niej.

Stany Zjednoczone są szczerzym uporem interesują się sprawą przestępstwa praw człowieka w naszym kraju. My również modlibyśmy rozstrząsać jak naszym danie, łamane są prawa człowieka w USA.

Jeśli przyrząd się obiektywnie kwestii realizacji praw człowieka w Polsce, to naprawdę nie musimy mieć kompleksów wobec USA.

Polska — przypomnieli rzecznik rządu — przejawia wole normalizacji stosunków polsko-amerykańskich. Śluziły temu m. in. rozmowy dyplomatyczne, których treść znajdowała pewne odbicie w prasie amerykańskiej. Rozmowy te mimo polskiej polityki — zapewniły strofy amerykańskiej o jej skłonności do zweryfikowania stanowiska tego kraju wobec Polski. Oficjalna nota rządu PRL do rządu Stanów Zjednoczonych zawiera jasne i kompleksowe przedstawienie punktu widzenia władz PRL. W dokumencie tym akcentuje się konieczność zmiany prawa rządu USA, w ramach którego oparto o które kształtowany jest stosunek do Polski.

Restrykcje a także szkody, które nam wyrządza polityka USA — podkreślił J. Urban — muszą być usunięte. Tak swane nowe kroki, o których mówił rzecznik Biłatego Domu nie są żadną realną zmianą polityki amerykańskiej wobec naszego państwa. Już samo warbanie „opakowanie” tych amerykańskich inicjatyw wakuje na to, że nie ma konkretnych zmian w polityce rządu USA wobec Polski. Nadal atakuje się bowiem nasz kraj, stawia warunki stwierdza się np. że nasz reformy gospodarcze nie znajdują uznania w Stanach Zjednoczonych a wobec tego nie wyprzedzi się podwójny umów o polewac. Warunków takich jest wiele i śladu nie ma. Rząd polski ich nawet nie analizuje bo odrzuca niezależnie od brzmienia, że jest zasadą każdego suwerennego kraju. Odrzucając również wszelkie próby syktaw, do którego USA nie ma podstaw politycznych, politycznych a także prawnych. Komentarze w dalszym ciągu wypowiedział L. Spokesa rzecznik prasowy rządu PRL stwierdził, że oświadczenia te są wynikiem, że wszystkie sankcje gospodarcze będą nadal utrzymane.

Rzecznik Biłatego Domu dostarczył też nowych przykładów naruszania przez nasz rząd sprawy, sprawowania wielkomocownictwa, rozstrząsa. Może dodać powiedział J. Urban — że Stany Zjednoczone chciłyby potraktować nas podobnie jak Genua — i z ułga wygada zauważył, że jest to dla USA po prostu nie-możliwe.

Analizując dalej wypowiedź amerykańskiego polityki J. Urban przypomniał, że Stany Zjednoczone „opuszczały” obecnie możliwość wycofania się przez Polskę rozmów z amerykańskimi przywódcami spółkami rybackimi jak temat potencjalnych porozumień rybołówczych. Spokes dodał, przy tym, że szaka połowów na amerykańskich wodach terytorialnych zostały utrzymane w mocy, a jego myślenie jest uszczelnione nie tylko od etatów rybołówstwa amerykańskimi rybakami ale też od działalności rządu polskiego na rzecz realizacji praw człowieka.

Przywołanie na prowadzenie rozmów z amerykańskimi spółkami rybackimi... mamy w ogóle duże trudności — powiedział J. Urban — ze zrozumieniem o co tu chodzi. Chodzi chyba o to, że koncesja rybackie w USA nie zostały jeszcze naliczone w władze USA, aby umożliwić połowów przez polskich rybaków, ponieważ oszczędzi one z tego profity. Władze rozmów ze spół-

kami z realizacją praw człowieka rozumie chyba trzeba tak, że amerykańskie zespoły rybackie miałyby orzeczek a tym czy Polacy są w stanie dostarczyć praw ludzkich. Jeżeli rzecznik Biłatego Domu jest by wyznaczyć Kirona, Michnika, Jurczyka itd. na doradcę — szarstawi J. Urban — to nie ma potrzeby bo Stany Zjednoczone mogą uzyskać tych danych bez żadnego ekwiwalentu.

Kilka pytań dotyczyło możliwości wyjazdu z kraju, znajdujących się w areszcie byłych, czołowych działaczy KOR i ekstremistów z kierownictwa „Solidarności”. Sugestia o ewentualnej możliwości zastosowania wobec tych osób artykułu 5 ustawy o amnestii i tj. wyjazdu na jakis czas w Polskę — jest wyrazem pragnienia aby w sposób możliwie najbardziej humanitarny zabezpieczyć spokój wewnętrzny w Polsce. Sugestia ta dotyczy też wielokrotnie innych osób aresztowanych lub skazanych za przestępstwa z pobudek politycznych. Nie uważamy jednak — wyznika J. Urban — w odpowiedzi na dalsze pytania, że przestępstwa które się tym osobom zarzuca są nieistotne i że przedstawienie zarzutów stanowi tylko pretekst dla utrudnienia im działalności politycznej — jak to sugerował jeden z pytających. Tak nie jest. Polski system prawny powiada generalnie, że za przestępstwo uważa się to, co powoduje szkodę na szkodliwość. Rezygnacja ze stosowania represji karnych która umożliwiała amnestia byłaby więclem pod uwagę faktu, że po wyjeździe tych osób małe realne niebezpieczeństwo społeczne, wynikające z prawdopodobnego kontynuowania przez nich pobudzania konfliktów i niepokojów publicznych. Jest to ponadto rozwiązanie najbardziej humanitarne, zgodne z duchem naszej polityki i duchem ustawy amnestyjnej.

J. Urban poinformował, że osoby których ta propozycja dotyczy różnie na nią zareagowały. Oferta wyjazdowa — podkreślił J. Urban — została jest jak sadzę już do realizacji, z tym że w sprawach takich decydują władze sądowe i prokuratorskie.

Pytano czy zgoda na wyjazd dotyczyłaby krajów o każdym ustroju. Sądzę — odparł rzecznik — że realnie gra wchodziłby jedynie państwa których władze obecnie mają lepsze stosunki polityczne z Kuriem lub Michnikiem niż władzami PRL.

Odpowiadając na kolejne pytanie rzecznik prasowy rządu poinformował, że apel PRON o przedłużeniu okresu amnestii jest obecnie uważany nie analizowany. Do końca października z amnestii skorzystało ponad 16,8 tys. osób z wyłączeniem ustawicznie amnestii w stosunku do blisko 1,9 tys. osób za przestępstwa dokonane z pobudek politycznych. Kary bezwzględne pozostawia wolności darowane 933 takim osobom, inne kary zasądzone — 302, zgodzone o polowę kary orzeczone w wymiarze połowy 12 lat — 128 osobom umorzono postępowanie karne przeciwko 1192 osobom.

Przedstawiciel Czechosłowackiej Agencji Prasowej spytał J. Urbana, jak władze polskie widzą możliwość przysięgi podwójnej sen artykułów dyplomatycznych, których treść znajdowała pewne odbicie w prasie amerykańskiej. Rozmowy te mimo polskiej polityki — zapewniły strofy amerykańskiej o jej skłonności do zweryfikowania stanowiska tego kraju wobec Polski. Oficjalna nota rządu PRL do rządu Stanów Zjednoczonych zawiera jasne i kompleksowe przedstawienie punktu widzenia władz PRL. W dokumencie tym akcentuje się konieczność zmiany prawa rządu USA, w ramach którego oparto o które kształtowany jest stosunek do Polski.

Restrykcje a także szkody, które nam wyrządza polityka USA — podkreślił J. Urban — muszą być usunięte. Tak swane nowe kroki, o których mówił rzecznik Biłatego Domu nie są żadną realną zmianą polityki amerykańskiej wobec naszego państwa. Już samo warbanie „opakowanie” tych amerykańskich inicjatyw wakuje na to, że nie ma konkretnych zmian w polityce rządu USA wobec Polski. Nadal atakuje się bowiem nasz kraj, stawia warunki stwierdza się np. że nasz reformy gospodarcze nie znajdują uznania w Stanach Zjednoczonych a wobec tego nie wyprzedzi się podwójny umów o polewac. Warunków takich jest wiele i śladu nie ma. Rząd polski ich nawet nie analizuje bo odrzuca niezależnie od brzmienia, że jest zasadą każdego suwerennego kraju. Odrzucając również wszelkie próby syktaw, do którego USA nie ma podstaw politycznych, politycznych a także prawnych. Komentarze w dalszym ciągu wypowiedział L. Spokesa rzecznik prasowy rządu PRL stwierdził, że oświadczenia te są wynikiem, że wszystkie sankcje gospodarcze będą nadal utrzymane.

Odprawa kierowniczej kadry sił zbrojnych PRL

4 bm. odbyła się centralna odprawa kierowniczej kadry sił zbrojnych PRL, w której wziął udział i sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL, minister obrony narodowej, gen. armii Wojciech Jaruselski.

Podsumowano wykonanie zadań w 1983 roku. Określono główne kierunki działania sił zbrojnych PRL, w której wziął udział i sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL, minister obrony narodowej, gen. armii Wojciech Jaruselski.

1983 roku. Określono główne kierunki działania sił zbrojnych PRL, w której wziął udział i sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL, minister obrony narodowej, gen. armii Wojciech Jaruselski.

Podsumowano wykonanie zadań w 1983 roku. Określono główne kierunki działania sił zbrojnych PRL, w której wziął udział i sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL, minister obrony narodowej, gen. armii Wojciech Jaruselski.

Odwet lotnictwa izraelskiego po zamachu w Tyrze

Z Bejrutu i Sajdy napływają w piątek w godzinach porannych ełskich sił bezpieczeństwa w Tyrze.

Według doniesień radii libańskiego, spod gruzów dwóch budynków wdybioło już zwłoki 90 osób. Po przeprowadzeniu identyfikacji stwierdzono, że część zabitych to żołnierze Izraelcy, są jednak wśród nich również zwłoki przestuchiwanych tam więźniów palestyńskich i libańskich.

Z dotychczasowych ustaleń wynika, że w chwili wybuchu, w kwatrze w Tyrze znajdowało się około 200 osób. Teren wybuchu otacza kordon wojskowy, trwa intensywna akcja ratunkowa.

Tymczasem w Bejrucie anonimowy rozmówca zatelefonował do jednej z agencji prasowych informując że zamachu dokonała organizacja pod nazwą „Islamski Dżihad”. Stwierdził on również, że piątkowa akcja jest odpowiedzią na represje Izraelczyków w południowym Libanie oraz na próby odciążenia od Libanu terenów połonnych poza linia rzeki Awali, na którą wycofały się wojska izraelskie.

Odpowiedział Tel Awiwu na eksplozję w Tyrze, której sprawców jeszcze nie ustalono było natychmiastowe podjęcie akcji zbrojnej i skierowanie bombowców w rejon Bhamdun, połonny w odległości 15 km na południowy wschód od Bejrutu.

Jak podała agencja AFP bombardowanie rozpoczęło się o godz. 12 czasu lokalnego. Samoloty izraelskie zaatakowały obozy Palestyńczyków zlokalizowane w pobliżu Bejrutu.

Informacje Mitozocze dokonane zamachu na kwatrze główna izraelskich sił bezpieczeństwa w Tyrze.

Według doniesień radii libańskiego, spod gruzów dwóch budynków wdybioło już zwłoki 90 osób. Po przeprowadzeniu identyfikacji stwierdzono, że część zabitych to żołnierze Izraelcy, są jednak wśród nich również zwłoki przestuchiwanych tam więźniów palestyńskich i libańskich.

Z dotychczasowych ustaleń wynika, że w chwili wybuchu, w kwatrze w Tyrze znajdowało się około 200 osób. Teren wybuchu otacza kordon wojskowy, trwa intensywna akcja ratunkowa.

Tymczasem w Bejrucie anonimowy rozmówca zatelefonował do jednej z agencji prasowych informując że zamachu dokonała organizacja pod nazwą „Islamski Dżihad”. Stwierdził on również, że piątkowa akcja jest odpowiedzią na represje Izraelczyków w południowym Libanie oraz na próby odciążenia od Libanu terenów połonnych poza linia rzeki Awali, na którą wycofały się wojska izraelskie.

Odpowiedział Tel Awiwu na eksplozję w Tyrze, której sprawców jeszcze nie ustalono było natychmiastowe podjęcie akcji zbrojnej i skierowanie bombowców w rejon Bhamdun, połonny w odległości 15 km na południowy wschód od Bejrutu.

Jak podała agencja AFP bombardowanie rozpoczęło się o godz. 12 czasu lokalnego. Samoloty izraelskie zaatakowały obozy Palestyńczyków zlokalizowane w pobliżu Bejrutu.

Posiedzenie Prezydium RK PRON

Pod przewodnictwem Jana Dobrzyńskiego obraduje w Warszawie Prezydium Rady Krajowej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Prezydium rozpatrzyło informacje o działalności Komitetu Dziecka i Krajowego Funduszu na Rzecz Dzieci, organizacji, które powstały przed trzema laty. Podkreślono, że ich działalność spotykała się ze spontanicznym poparciem społeczeństwa, stanowiła poważne porozumienia z różnych organizacji i instytucji działających dla najmłodszych.

Ozmówiono też tryb dyskusji nad założeniami do projektu ustawy o konsultacjach społecznych.

PERSONEL DYPLOMATYCZNY ORAZ GRUPA OBYWATELI Z KILKU INNYCH KRAJÓW, EWAKUOWANYCH Z GRENADY

Trwała się przygotowania do ewakuacji personelu ambasady radzieckiej i kubańskiej wydalonego z Grenady.

Ministerstwo spraw zagranicznych Melayku oświadczyło, że wyraża zgodę na lądowanie samolotu radzieckiego na lotnisku w Merida, który przemie na pokład obywateli radzieckich i innych.

W piątek wieczorem przybyła droga lotniczą do Hawany, via Moskwy grupa 53 Kubańczyków, którzy znajdowali się w ambasadzie Kuby na Grenadzie. Tym samym samolotem przybył także radziecki personel dyplomatyczny oraz grupa obywateli z kilku innych krajów, ewakuowanych z Grenady.

GRENADA

(Dokończenie ze str. 1)

Czerwono Krywaj, Andre Pasquera oświadczył, że do tej pory sporządzone listy 58 uwierzonych Kubańczyków, która została przekazana władzom kubańskim i rodzinom Pasquera spotkał się z kubańskim ministrem spraw zagranicznych Isidoro Malmiera, którego poinformował o aktualnym stanie przysotowań do ewakuacji.

Trwała się przygotowania do ewakuacji personelu ambasady radzieckiej i kubańskiej wydalonego z Grenady.

Ministerstwo spraw zagranicznych Melayku oświadczyło, że wyraża zgodę na lądowanie samolotu radzieckiego na lotnisku w Merida, który przemie na pokład obywateli radzieckich i innych.

W piątek wieczorem przybyła droga lotniczą do Hawany, via Moskwy grupa 53 Kubańczyków, którzy znajdowali się w ambasadzie Kuby na Grenadzie. Tym samym samolotem przybył także radziecki

POSIEDZENIE PREZYDIUM RZĄDU

(Dokończenie ze str. 1)

lecznego punktu widzenia wyroby finalne.

Prezydium Rządu aprobowało ostateczny tekst projektu ustawy o gospodarce energetycznej wraz z przygotowawymi projektami aktów wykonawczych.

Przeznaczono rozwiązania zmierzające do zapewnienia rozwoju gospodarki energetycznej a jednocześnie do bardziej efektywnego wykorzystywania krajowych zasobów energetycznych. (PAP)

Proces M. Szczepańskiego wkroczył w końcową fazę

W toczącym się przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie procesie Macieja Szczepańskiego i innych

Macieja Szczepańskiego i innych

Makabryczne odkrycie

Do Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych nadeszło zgłoszenie o kradzieży biżuterii — ze wskazaniem trzech osób podejrzanych o dokonanie tego czynu. Funkcjonariusze RUSW w Tarnowie podjęli czynności śledcze. Podczas przeszukiwania mieszkań jednej z podejrzanych 35-letniej mieszkanki Tarnowa Marii B. dokonano makabrycznego odkrycia. Oto w szafie, pod starą białym, znaleźli dwa worki foliowe, a w nich rozkładające się zwłoki noworodków. Maria B. przyznała się do... umieszczenia ich w szafie. W ten sposób pozbyła się nowo narodzonych dzieci. Śledztwo w tej makabrycznej sprawie trwa.

Zjazd ZLP

(Dokończenie ze str. 1)

Prezesem ZLP wybrano Halinę Aunderską.

W bezpośrednim tajnym głosowaniu wybrano Zarząd Główny ZLP, w skład którego wszedł m. in. łódzki pisarz Tadeusz Chrościelewski.

Uczestniczący w obradach zjazdu kierownik Wdwiśtu Kultury KC PZPR Witold Nawrocki przekazał jego uczestnikom w imieniu władz partynich i państwowych życzenia owocnych obrad.

KRONIKA WYPADKÓW

13.00. W Zgierzu na ul. Rewolucyjnej 1906 r. motocyklista tramwaju 458 Stanisław S. z nie wyślizgnięto podwoju uderzył w tył tramwaju 464. W wyniku zderzenia 16 osób doznało obrażeń. Wszyscy po uzyskaniu pomocy lekarskiej udali się do domów.

13.55. Na skrzyżowaniu ulic Lutomierska i Kłosa kierowa „Berlieta” wjechał na skrzyżowanie przy czerwonym świetle i spowodował zderzenie z „Zastawą”. Ofiar w ludziach nie było, straty przekraczały 15 tys. zł.

14.10. Na ul. Złotno 146 spotknął się kolonowozny przez Jerzego K. Spłoszone zwierzę wgniół pod samolotem powodując śmierć.

14.45. Na skrzyżowaniu ulic Nawrot i Kilińskiego 6-letni Jacek M. wbiegł na tory kolejowe i został przez samolot osobowy. Chłopiec z poważnymi obrażeniami przewieziony został do szpitala.

19.10. Na ul. Piotrkowskiej przy ul. Czerwonem (ładacy Poloncem Stanisław H. uderzył w tył „Wartburga”. Straty przekraczały 20 tys. zł.

21.10. Na skrzyżowaniu ulic Gdańska — 22 Lłoca (ładca „Polonem”) kobieta, nazwiska której nie udało nam się ustalić nie uszanowała prawa pierwszeństwa przejazdu i spowodowała zderzenie z tramwajem 277. Z obrażeniami ciała przewieziono ją do szpitala, gdzie trafiła również 6-letnia dziewczynka. Wstępnie straty oszacowano na ponad 100 tys. zł. (kl)

Redaktor depressowy ANDRZEJ WÓJTCWICZ Redaktor techniczny JPRZY KIWA

Śmia 1 listopada 1983 roku odszedł od nas na zawsze po długiej i ciężkiej chorobie, przesywży lat 65 nasz najukochańszy Tłust. Tłust i Działadust

HERMAN CHUDZICKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 listopada 1983 roku o godz. 13 na cmentarzu rzymskokatolickim na Dolach, o czym zawiadamiamy pogratem w smutku

Śmia 1 listopada 1983 roku odszedł od nas na zawsze po długiej i ciężkiej chorobie, przesywży lat 65 nasz najukochańszy Tłust. Tłust i Działadust

HERMAN CHUDZICKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 listopada 1983 roku o godz. 13 na cmentarzu rzymskokatolickim na Dolach, o czym zawiadamiamy pogratem w smutku

Co kształtuje świadomość ministra?

— Przepraszam, że dręcę w tym dniu zaledwie od rano i od wyboru na wiceprzewodniczącą federacji, ale tu warunki dyktuje życie. I od niego może szejmnie być odwołanie 2 listopada. Podobno tu, w siedzibie federacji, przesyłać małe piekło.

— Całą środę spędziłam w zakładzie, gdzie ciągle jestem przewodniczącą związku.

— Ale wie pani, co się tu dzieje i wie pani, że chodzi mi o całą tę „masłaną” historię?

— To oczywiście. Wolałabym jednak, skoro o niej rozmawiamy, mówić przede wszystkim o konkretnym zakładzie, a więc o ZPB im. St. Dubois. Jako związek zawodowy przedsiębiorstwa wystawialiśmy, wspólnie zresztą z organizacją partyjną, telexa do I sekretarza KC i premiera — Wojciecha Jaruzelskiego, w którym wyrażamy oburzenie już nawet nie z powodu powrotu do regulacji masła w ogóle, a z powodu sposobu, w jaki do niej wrócono i formy, w jakiej poinformowano o tym społeczeństwo.

— Federacja jednak także musi zająć stanowisko w tej sprawie, ponieważ jest do tego zobowiązana tymi wszystkimi uchwałami i telexami poszczególnych organizacji, które tu od strony napływają. Wie pani, jako wiceprzewodnicząca...

— Jako wiceprzewodnicząca nie mogę panu teraz nie powiedzieć, bo nikt mnie do tego nie upoważnił. W poniedziałek, w nakrótowym praktycznie z możliwych terminie, odbędzie się posiedzenie rady federacji.

— Na ten właśnie temat?

— Na ten między innymi. I w tej między innymi sprawie rada federacji zdecydowała, co powinniśmy i co możemy zrobić.

— Przed wejściem do siedziby federacji spotkałem jednego z przewodniczących i pokazał mi o kopię uchwały jego związku. Jest ona bardzo ostrą w treści i w formie. W pewnym fragmencie jedyną następną ostrzeżeniem przed następnymi podobnymi decyzjami. Zna ją pani, bo widziałem pani podpis na tej kopii. Zna pani przecież i inne. Czy są podobne?

— Oczywiście, bo podobna jest skala oburzenia i tego przyczyny. Proszę mi wierzyć, że atmosfera wśród

związków robiła się bardzo zła. I proszę mi wierzyć, że ludziom już w gruncie rzeczy nie idzie o tę jedną, czy dwie kostki masła miesięcznie, a o to, że zostali upokorzeni bezmyślnym sposobem załatwienia sprawy. Przecież ten nieszczerzy poniedziałek był odpracowany w większości zakładów.

Ludzie liczą na spokojne przedświąteczne zakupy, na robienie porządków przy grobach, na odpoczynek wreszcie, a zostali zmuszeni do urwania sobie głów w kolejkach. Poza tym ludzie twier-

dzieli. Zjazd pobowiąsował radę do ogromnego wręcz tempa tej pracy i wiele spraw zostało załatwionych np. do końca roku, który przecież będziemy mieli już za kilka tygodni.

— Tak, jest takich spraw kilka, ale przede wszystkim jest sprawa płacowa. W tym roku podpisywane były np. w przemyśle lekkim „umowy o dodatkową produkcję” i ich realizacja dawała ludziom miesięcznie od 1500 do 2000 złotych, a więc wcale niebagatelne kwoty dla tych, którzy zarabiają poniżej lub w granicach średniej krajowej. Przez kilka miesięcy ten dodatkowy zarobek wszedł jakby na stałe do rodzinnych budżetów. A od 1 stycznia? Nie wiadomo...

— A kłopotliwiane podwyżki cen?

— To osobny i szerszy znów temat.

— Maja one być konsultowane. Kiedy, pani zdaniem, związki zawodowe powinny otrzymać propozycje rządu, aby móc faktycznie je skonsultować?

— Jeśli podwyżki rząd zamierzałby wprowadzić od 1 stycznia, to konsultacje już powinny trwać. Przynajmniej od października.

— Tymczasem jest listopad. A jeżeli propozycje podwyżek zostaną ogłoszone na przykład 1 grudnia, albo jeszcze później?

— Wtedy rada federacji zastanowi się, jakie wobec takiego faktu zająć stanowisko. Teraz nie ma nad czym dyskutować, bo może w ogóle ich nie będzie.

— Na koniec chciałbym jeszcze wrócić do zjazdu i do wyborów. Dlaczego nie zrodziła się pani kandydatura na przewodniczącą federacji?

— Po prostu nie czułam się na siłach.

— To słyszałem, ale tak naprawdę — dlaczego? Przecież dzień później zrodziła się pani została ewentualnie wiceprzewodniczącą, a to prawie to samo.

— Prawie. Tylko przewodnicząca jest dodatkowo członkiem do reprezentowania federacji na zewnątrz; także, jeśli zajdzie potrzeba, na forum międzynarodowym. A takich przedsięwzięć u siebie nie zauważałam.

— Jak długo będzie pani łączyła funkcje przewodniczącej związku w „Polno” i wiceprzewodniczącej federacji?

— 14 listopada odbędzie się w zakładzie walne zebranie delegatów i wybrany zostanie nowy przewodniczący bądź przewodnicząca.

— A pani na etat do federacji?

— Funkcja wiceprzewodniczącej jest funkcją statową.

— Przepraszam za pytanie niedystrykcyjne — za ile?

— Tego nie wiem. Kiedy załatwie swoje sprawy w zakładzie rada federacji postanowi wszystko w tej materii.

— Dziękuję bardzo za rozmowę.



„Dziennik Łódzki” rozmawia z wiceprzewodniczącą Rady Federacji NSZZ Przemysłu Lekkiego — Barbarą Sieradzką

— i słusznie — że na krótko, ale przecież stworzono nowe, makrokomite pole do polisu dia spekulacji. Opowiadano mi ciekawe przykłady.

— Wiceminister Bors wyraził poglądy, że nie się nie będzie działa, gdyż — jak powiedział — jest przekonany o wysokiej świadomości społeczeństwa.

— Panu Borsowi widocznie trzeba przypomnieć, co kształtuje świadomość.

— Pani osobisty sąd w „kwesli-

jednym z tematów tego posiedzenia. Mimo wszystko przecież nie powinniśmy przesadzać. Sądzę jednak i mam nadzieję, że w związku z tą sprawą sformułujemy wypracować takie formy działania, które w przyszłości zapobiegą podobnemu zaskakiwaniu nas przez rząd i sprawią, że nie będzie się to powtarzać.

— Skończymy w takim razie, przy najmniej do poniedziałku, z tym tematem i przejdźmy do pierwszych i następnych dni pracy fe-

„Dziennik” pyta — Czytelnicy odpowiadają

(Dokończenie ze str. 1)

Tłumaczenia, że nie można było zakomunikować decyzji dopiero w poniedziałek wieczorem lub we wtorek są złudne. Handel stawiał już przed górnymi egzaminami i zdawał je. Można było natomiast przetrzymać masło, które zostało sprzedane w poniedziałek na dodatkowe przydziały na m-c listopad np. po 1 paczce dodatkowo na głowę, aby ludzie którzy nie mieli żadnych zasobów mogli łatwiej gospodarować skromnymi racjami tłuszczu. Zupełnie niepotrzebnie zmniejszono społeczny niepokój. Ostatnie decyzje rządowe i komunikat z nieoczekiwanego posiedzenia Rady Ministrów są — jak mi się wydaje — słuszne.

FRANCISZEK WOŹNIAK — maszynier w Zakładzie Obrótowa

Naletab przygotować do tego społeczeństwo. Jeżeli już jednak wyreżano do ostatniej chwili, to należało ogłosić komunikat w poniedziałek wieczorem. Poza tym uważam, że przy tak drastycznych decyzjach rząd nie może pozostawiać nas w tajemnicy. O podjętym postanowieniu wcześniej powinni wiedzieć organizatorzy handlu i dystrybucji tłuszczów. Wiadomość MHWU była też niewystarczająco umotywowana.

Wczorajszym komunikatem rządowy przycyżłom z mieszanymi uczuciami. Jest wprawdzie więcej szczegółów dotyczących podjętej decyzji, ale też zbyt łagodnie potraktowano osoby odpowiedzialne za szalony bałagan. Ludzie na wysokich stanowiskach nie mają prawa popełniać tak rażąco błędów.

Wszystkich naszych kłopotów trzeba dodać i ten, że oprócz dolki jest jeszcze sporo gładków, w których mamy interesujące zdarzenia i wydarzenia. Interesujące w pewnej skali i zakresie, ale są i z kronikarskiej rzetelności trzeba je odnotować.

Przed kilkoma dniami satkłem się z szalwitem czytając w 44 numerze tygodnika „Rzeczywistość” polemikę Bolesława Jaszczuka z Pawłem Bożykiem. Oficjalnie nazywa się to recenzją, gdyż dotyczy książki „Marzenia i rzeczywistość czyli anatomia polskiego kryzysu” pióra onegoż Pawła Bożyka. Działwie, która nam ostatnio podrosła należy się kilka słów wyjaśnienia. Kłm s B. Jaszczuk i P. Bożyk. Otóż pierwszy był przed grudniem 1970 r. członkiem Biura Politycznego i odpowiadał za sprawy gospodarki, drugi natomiast przed sierpniem 1980 r. szefem zespołu doradców i sekretarza KC. Można powiedzieć, że w ringu stanęła para promientów dwóch kolejnych ekip z których jedna i druga doprowadziły do kryzysu.

Jaszczuk udowodnił Bożykowi całkiem logicznie, że politykę lat osiemdziesiątych cechował zysk woluntaryzm (to wiemy), że wpadliśmy w pułapkę kredytową (też wiemy), że bez sensu forsowane politykę dynamicznego rozwoju (o, jak dobrze wiemy), itd. Nie ma sensu przytaczać wszystkich wywodów Jaszczuka, lecz tylko słowa końcowe:

„Autor (tj. Bożyk — przyp. E.T.), chyba do tej pory nie znalazł odpowiedzi na pytanie — dlaczego doradcy nie ostrzegali jak należy, nie zdobyli się na zaproponowanie zdecydowanych kroków”.

Podziwiam, że Jaszczuk i Bożyk w jednym stali domku — domku niekompetencji.

Słuszne pytanie, tylko dlaczego B. Jaszczuk podobnego pytania nie stawia sobie i swoim doradcom? I jeśli klawo było w 1970 r. z gospodarką, to jak doszło do katastrofy w grudniu?

EDMUND TULKO

Wszystkich naszych kłopotów trzeba dodać i ten, że oprócz dolki jest jeszcze sporo gładków, w których mamy interesujące zdarzenia i wydarzenia. Interesujące w pewnej skali i zakresie, ale są i z kronikarskiej rzetelności trzeba je odnotować.

Przed kilkoma dniami satkłem się z szalwitem czytając w 44 numerze tygodnika „Rzeczywistość” polemikę Bolesława Jaszczuka z Pawłem Bożykiem. Oficjalnie nazywa się to recenzją, gdyż dotyczy książki „Marzenia i rzeczywistość czyli anatomia polskiego kryzysu” pióra onegoż Pawła Bożyka. Działwie, która nam ostatnio podrosła należy się kilka słów wyjaśnienia. Kłm s B. Jaszczuk i P. Bożyk. Otóż pierwszy był przed grudniem 1970 r. członkiem Biura Politycznego i odpowiadał za sprawy gospodarki, drugi natomiast przed sierpniem 1980 r. szefem zespołu doradców i sekretarza KC. Można powiedzieć, że w ringu stanęła para promientów dwóch kolejnych ekip z których jedna i druga doprowadziły do kryzysu.

Jaszczuk udowodnił Bożykowi całkiem logicznie, że politykę lat osiemdziesiątych cechował zysk woluntaryzm (to wiemy), że wpadliśmy w pułapkę kredytową (też wiemy), że bez sensu forsowane politykę dynamicznego rozwoju (o, jak dobrze wiemy), itd. Nie ma sensu przytaczać wszystkich wywodów Jaszczuka, lecz tylko słowa końcowe:

„Autor (tj. Bożyk — przyp. E.T.), chyba do tej pory nie znalazł odpowiedzi na pytanie — dlaczego doradcy nie ostrzegali jak należy, nie zdobyli się na zaproponowanie zdecydowanych kroków”.

Podziwiam, że Jaszczuk i Bożyk w jednym stali domku — domku niekompetencji.

Słuszne pytanie, tylko dlaczego B. Jaszczuk podobnego pytania nie stawia sobie i swoim doradcom? I jeśli klawo było w 1970 r. z gospodarką, to jak doszło do katastrofy w grudniu?

EDMUND TULKO

Wszystkich naszych kłopotów trzeba dodać i ten, że oprócz dolki jest jeszcze sporo gładków, w których mamy interesujące zdarzenia i wydarzenia. Interesujące w pewnej skali i zakresie, ale są i z kronikarskiej rzetelności trzeba je odnotować.

Przed kilkoma dniami satkłem się z szalwitem czytając w 44 numerze tygodnika „Rzeczywistość” polemikę Bolesława Jaszczuka z Pawłem Bożykiem. Oficjalnie nazywa się to recenzją, gdyż dotyczy książki „Marzenia i rzeczywistość czyli anatomia polskiego kryzysu” pióra onegoż Pawła Bożyka. Działwie, która nam ostatnio podrosła należy się kilka słów wyjaśnienia. Kłm s B. Jaszczuk i P. Bożyk. Otóż pierwszy był przed grudniem 1970 r. członkiem Biura Politycznego i odpowiadał za sprawy gospodarki, drugi natomiast przed sierpniem 1980 r. szefem zespołu doradców i sekretarza KC. Można powiedzieć, że w ringu stanęła para promientów dwóch kolejnych ekip z których jedna i druga doprowadziły do kryzysu.

Jaszczuk udowodnił Bożykowi całkiem logicznie, że politykę lat osiemdziesiątych cechował zysk woluntaryzm (to wiemy), że wpadliśmy w pułapkę kredytową (też wiemy), że bez sensu forsowane politykę dynamicznego rozwoju (o, jak dobrze wiemy), itd. Nie ma sensu przytaczać wszystkich wywodów Jaszczuka, lecz tylko słowa końcowe:

„Autor (tj. Bożyk — przyp. E.T.), chyba do tej pory nie znalazł odpowiedzi na pytanie — dlaczego doradcy nie ostrzegali jak należy, nie zdobyli się na zaproponowanie zdecydowanych kroków”.

Podziwiam, że Jaszczuk i Bożyk w jednym stali domku — domku niekompetencji.

Słuszne pytanie, tylko dlaczego B. Jaszczuk podobnego pytania nie stawia sobie i swoim doradcom? I jeśli klawo było w 1970 r. z gospodarką, to jak doszło do katastrofy w grudniu?

EDMUND TULKO

Wszystkich naszych kłopotów trzeba dodać i ten, że oprócz dolki jest jeszcze sporo gładków, w których mamy interesujące zdarzenia i wydarzenia. Interesujące w pewnej skali i zakresie, ale są i z kronikarskiej rzetelności trzeba je odnotować.

Przed kilkoma dniami satkłem się z szalwitem czytając w 44 numerze tygodnika „Rzeczywistość” polemikę Bolesława Jaszczuka z Pawłem Bożykiem. Oficjalnie nazywa się to recenzją, gdyż dotyczy książki „Marzenia i rzeczywistość czyli anatomia polskiego kryzysu” pióra onegoż Pawła Bożyka. Działwie, która nam ostatnio podrosła należy się kilka słów wyjaśnienia. Kłm s B. Jaszczuk i P. Bożyk. Otóż pierwszy był przed grudniem 1970 r. członkiem Biura Politycznego i odpowiadał za sprawy gospodarki, drugi natomiast przed sierpniem 1980 r. szefem zespołu doradców i sekretarza KC. Można powiedzieć, że w ringu stanęła para promientów dwóch kolejnych ekip z których jedna i druga doprowadziły do kryzysu.

Jaszczuk udowodnił Bożykowi całkiem logicznie, że politykę lat osiemdziesiątych cechował zysk woluntaryzm (to wiemy), że wpadliśmy w pułapkę kredytową (też wiemy), że bez sensu forsowane politykę dynamicznego rozwoju (o, jak dobrze wiemy), itd. Nie ma sensu przytaczać wszystkich wywodów Jaszczuka, lecz tylko słowa końcowe:

„Autor (tj. Bożyk — przyp. E.T.), chyba do tej pory nie znalazł odpowiedzi na pytanie — dlaczego doradcy nie ostrzegali jak należy, nie zdobyli się na zaproponowanie zdecydowanych kroków”.

Podziwiam, że Jaszczuk i Bożyk w jednym stali domku — domku niekompetencji.

Słuszne pytanie, tylko dlaczego B. Jaszczuk podobnego pytania nie stawia sobie i swoim doradcom? I jeśli klawo było w 1970 r. z gospodarką, to jak doszło do katastrofy w grudniu?

EDMUND TULKO

Wszystkich naszych kłopotów trzeba dodać i ten, że oprócz dolki jest jeszcze sporo gładków, w których mamy interesujące zdarzenia i wydarzenia. Interesujące w pewnej skali i zakresie, ale są i z kronikarskiej rzetelności trzeba je odnotować.

Przed kilkoma dniami satkłem się z szalwitem czytając w 44 numerze tygodnika „Rzeczywistość” polemikę Bolesława Jaszczuka z Pawłem Bożykiem. Oficjalnie nazywa się to recenzją, gdyż dotyczy książki „Marzenia i rzeczywistość czyli anatomia polskiego kryzysu” pióra onegoż Pawła Bożyka. Działwie, która nam ostatnio podrosła należy się kilka słów wyjaśnienia. Kłm s B. Jaszczuk i P. Bożyk. Otóż pierwszy był przed grudniem 1970 r. członkiem Biura Politycznego i odpowiadał za sprawy gospodarki, drugi natomiast przed sierpniem 1980 r. szefem zespołu doradców i sekretarza KC. Można powiedzieć, że w ringu stanęła para promientów dwóch kolejnych ekip z których jedna i druga doprowadziły do kryzysu.

Jaszczuk udowodnił Bożykowi całkiem logicznie, że politykę lat osiemdziesiątych cechował zysk woluntaryzm (to wiemy), że wpadliśmy w pułapkę kredytową (też wiemy), że bez sensu forsowane politykę dynamicznego rozwoju (o, jak dobrze wiemy), itd. Nie ma sensu przytaczać wszystkich wywodów Jaszczuka, lecz tylko słowa końcowe:

„Autor (tj. Bożyk — przyp. E.T.), chyba do tej pory nie znalazł odpowiedzi na pytanie — dlaczego doradcy nie ostrzegali jak należy, nie zdobyli się na zaproponowanie zdecydowanych kroków”.

Podziwiam, że Jaszczuk i Bożyk w jednym stali domku — domku niekompetencji.

Słuszne pytanie, tylko dlaczego B. Jaszczuk podobnego pytania nie stawia sobie i swoim doradcom? I jeśli klawo było w 1970 r. z gospodarką, to jak doszło do katastrofy w grudniu?

EDMUND TULKO

Wszystkich naszych kłopotów trzeba dodać i ten, że oprócz dolki jest jeszcze sporo gładków, w których mamy interesujące zdarzenia i wydarzenia. Interesujące w pewnej skali i zakresie, ale są i z kronikarskiej rzetelności trzeba je odnotować.

Przed kilkoma dniami satkłem się z szalwitem czytając w 44 numerze tygodnika „Rzeczywistość” polemikę Bolesława Jaszczuka z Pawłem Bożykiem. Oficjalnie nazywa się to recenzją, gdyż dotyczy książki „Marzenia i rzeczywistość czyli anatomia polskiego kryzysu” pióra onegoż Pawła Bożyka. Działwie, która nam ostatnio podrosła należy się kilka słów wyjaśnienia. Kłm s B. Jaszczuk i P. Bożyk. Otóż pierwszy był przed grudniem 1970 r. członkiem Biura Politycznego i odpowiadał za sprawy gospodarki, drugi natomiast przed sierpniem 1980 r. szefem zespołu doradców i sekretarza KC. Można powiedzieć, że w ringu stanęła para promientów dwóch kolejnych ekip z których jedna i druga doprowadziły do kryzysu.

Jaszczuk udowodnił Bożykowi całkiem logicznie, że politykę lat osiemdziesiątych cechował zysk woluntaryzm (to wiemy), że wpadliśmy w pułapkę kredytową (też wiemy), że bez sensu forsowane politykę dynamicznego rozwoju (o, jak dobrze wiemy), itd. Nie ma sensu przytaczać wszystkich wywodów Jaszczuka, lecz tylko słowa końcowe:

„Autor (tj. Bożyk — przyp. E.T.), chyba do tej pory nie znalazł odpowiedzi na pytanie — dlaczego doradcy nie ostrzegali jak należy, nie zdobyli się na zaproponowanie zdecydowanych kroków”.

Podziwiam, że Jaszczuk i Bożyk w jednym stali domku — domku niekompetencji.

Słuszne pytanie, tylko dlaczego B. Jaszczuk podobnego pytania nie stawia sobie i swoim doradcom? I jeśli klawo było w 1970 r. z gospodarką, to jak doszło do katastrofy w grudniu?

EDMUND TULKO

Wszystkich naszych kłopotów trzeba dodać i ten, że oprócz dolki jest jeszcze sporo gładków, w których mamy interesujące zdarzenia i wydarzenia. Interesujące w pewnej skali i zakresie, ale są i z kronikarskiej rzetelności trzeba je odnotować.

Przed kilkoma dniami satkłem się z szalwitem czytając w 44 numerze tygodnika „Rzeczywistość” polemikę Bolesława Jaszczuka z Pawłem Bożykiem. Oficjalnie nazywa się to recenzją, gdyż dotyczy książki „Marzenia i rzeczywistość czyli anatomia polskiego kryzysu” pióra onegoż Pawła Bożyka. Działwie, która nam ostatnio podrosła należy się kilka słów wyjaśnienia. Kłm s B. Jaszczuk i P. Bożyk. Otóż pierwszy był przed grudniem 1970 r. członkiem Biura Politycznego i odpowiadał za sprawy gospodarki, drugi natomiast przed sierpniem 1980 r. szefem zespołu doradców i sekretarza KC. Można powiedzieć, że w ringu stanęła para promientów dwóch kolejnych ekip z których jedna i druga doprowadziły do kryzysu.

Jaszczuk udowodnił Bożykowi całkiem logicznie, że politykę lat osiemdziesiątych cechował zysk woluntaryzm (to wiemy), że wpadliśmy w pułapkę kredytową (też wiemy), że bez sensu forsowane politykę dynamicznego rozwoju (o, jak dobrze wiemy), itd. Nie ma sensu przytaczać wszystkich wywodów Jaszczuka, lecz tylko słowa końcowe:

„Autor (tj. Bożyk — przyp. E.T.), chyba do tej pory nie znalazł odpowiedzi na pytanie — dlaczego doradcy nie ostrzegali jak należy, nie zdobyli się na zaproponowanie zdecydowanych kroków”.

Podziwiam, że Jaszczuk i Bożyk w jednym stali domku — domku niekompetencji.

Słuszne pytanie, tylko dlaczego B. Jaszczuk podobnego pytania nie stawia sobie i swoim doradcom? I jeśli klawo było w 1970 r. z gospodarką, to jak doszło do katastrofy w grudniu?

EDMUND TULKO



Wszystkich naszych kłopotów trzeba dodać i ten, że oprócz dolki jest jeszcze sporo gładków, w których mamy interesujące zdarzenia i wydarzenia. Interesujące w pewnej skali i zakresie, ale są i z kronikarskiej rzetelności trzeba je odnotować.

Przed kilkoma dniami satkłem się z szalwitem czytając w 44 numerze tygodnika „Rzeczywistość” polemikę Bolesława Jaszczuka z Pawłem Bożykiem. Oficjalnie nazywa się to recenzją, gdyż dotyczy książki „Marzenia i rzeczywistość czyli anatomia polskiego kryzysu” pióra onegoż Pawła Bożyka. Działwie, która nam ostatnio podrosła należy się kilka słów wyjaśnienia. Kłm s B. Jaszczuk i P. Bożyk. Otóż pierwszy był przed grudniem 1970 r. członkiem Biura Politycznego i odpowiadał za sprawy gospodarki, drugi natomiast przed sierpniem 1980 r. szefem zespołu doradców i sekretarza KC. Można powiedzieć, że w ringu stanęła para promientów dwóch kolejnych ekip z których jedna i druga doprowadziły do kryzysu.

Jaszczuk udowodnił Bożykowi całkiem logicznie, że politykę lat osiemdziesiątych cechował zysk woluntaryzm (to wiemy), że wpadliśmy w pułapkę kredytową (też wiemy), że bez sensu forsowane politykę dynamicznego rozwoju (o, jak dobrze wiemy), itd. Nie ma sensu przytaczać wszystkich wywodów Jaszczuka, lecz tylko słowa końcowe:

„Autor (tj. Bożyk — przyp. E.T.), chyba do tej pory nie znalazł odpowiedzi na pytanie — dlaczego doradcy nie ostrzegali jak należy, nie zdobyli się na zaproponowanie zdecydowanych kroków”.

Podziwiam, że Jaszczuk i Bożyk w jednym stali domku — domku niekompetencji.

Słuszne pytanie, tylko dlaczego B. Jaszczuk podobnego pytania nie stawia sobie i swoim doradcom? I jeśli klawo było w 1970 r. z gospodarką, to jak doszło do katastrofy w grudniu?

EDMUND TULKO

Wszystkich naszych kłopotów trzeba dodać i ten, że oprócz dolki jest jeszcze sporo gładków, w których mamy interesujące zdarzenia i wydarzenia. Interesujące w pewnej skali i zakresie, ale są i z kronikarskiej rzetelności trzeba je odnotować.

Przed kilkoma dniami satkłem się z szalwitem czytając w 44 numerze tygodnika „Rzeczywistość” polemikę Bolesława Jaszczuka z Pawłem Bożykiem. Oficjalnie nazywa się to recenzją, gdyż dotyczy książki „Marzenia i rzeczywistość czyli anatomia polskiego kryzysu” pióra onegoż Pawła Bożyka. Działwie, która nam ostatnio podrosła należy się kilka słów wyjaśnienia. Kłm s B. Jaszczuk i P. Bożyk. Otóż pierwszy był przed grudniem 1970 r. członkiem Biura Politycznego i odpowiadał za sprawy gospodarki, drugi natomiast przed sierpniem 1980 r. szefem zespołu doradców i sekretarza KC. Można powiedzieć, że w ringu stanęła para promientów dwóch kolejnych ekip z których jedna i druga doprowadziły do kryzysu.

Jaszczuk udowodnił Bożykowi całkiem logicznie, że politykę lat osiemdziesiątych cechował zysk woluntaryzm (to wiemy), że wpadliśmy w pułapkę kredytową (też wiemy), że bez sensu forsowane politykę dynamicznego rozwoju (o, jak dobrze wiemy), itd. Nie ma sensu przytaczać wszystkich wywodów Jaszczuka, lecz tylko słowa końcowe:

„Autor (tj. Bożyk — przyp. E.T.), chyba do tej pory nie znalazł odpowiedzi na pytanie — dlaczego doradcy nie ostrzegali jak należy, nie zdobyli się na zaproponowanie zdecydowanych kroków”.

Podziwiam, że Jaszczuk i Bożyk w jednym stali domku — domku niekompetencji.

Słuszne pytanie, tylko dlaczego B. Jaszczuk podobnego pytania nie stawia sobie i swoim doradcom? I jeśli klawo było w 1970 r. z gospodarką, to jak doszło do katastrofy w grudniu?

EDMUND TULKO

Wszystkich naszych kłopotów trzeba dodać i ten, że oprócz dolki jest jeszcze sporo gładków, w których mamy interesujące zdarzenia i wydarzenia. Interesujące w pewnej skali i zakresie, ale są i z kronikarskiej rzetelności trzeba je odnotować.

Przed kilkoma dniami satkłem się z szalwitem czytając w 44 numerze tygodnika „Rzeczywistość” polemikę Bolesława Jaszczuka z Pawłem Bożykiem. Oficjalnie nazywa się to recenzją, gdyż dotyczy książki „Marzenia i rzeczywistość czyli anatomia polskiego kryzysu” pióra onegoż Pawła Bożyka. Działwie, która nam ostatnio podrosła należy się kilka słów wyjaśnienia. Kłm s B. Jaszczuk i P. Bożyk. Otóż pierwszy był przed grudniem 1970 r. członkiem Biura Politycznego i odpowiadał za sprawy gospodarki, drugi natomiast przed sierpniem 1980 r. szefem zespołu doradców i sekretarza KC. Można powiedzieć, że w ringu stanęła para promientów dwóch kolejnych ekip z których jedna i druga doprowadziły do kryzysu.

Jaszczuk udowodnił Bożykowi całkiem logicznie, że politykę lat osiemdziesiątych cechował zysk woluntaryzm (to wiemy), że wpadliśmy w pułapkę kredytową (też wiemy), że bez sensu forsowane politykę dynamicznego rozwoju (o, jak dobrze wiemy), itd. Nie ma sensu przytaczać wszystkich wywodów Jaszczuka, lecz tylko słowa końcowe:

„Autor (tj. Bożyk — przyp. E.T.), chyba do tej pory nie znalazł odpowiedzi na pytanie — dlaczego doradcy nie ostrzegali jak należy, nie zdobyli się na zaproponowanie zdecydowanych kroków”.

Podziwiam, że Jaszczuk i Bożyk w jednym stali domku — domku niekompetencji.

Słuszne pytanie, tylko dlaczego B. Jaszczuk podobnego pytania nie stawia sobie i swoim doradcom? I jeśli klawo było w 1970 r. z gospodarką, to jak doszło do katastrofy w grudniu?

EDMUND TULKO

Wszystkich naszych kłopotów trzeba dodać i ten, że oprócz dolki jest jeszcze sporo gładków, w których mamy interesujące zdarzenia i wydarzenia. Interesujące w pewnej skali i zakresie, ale są i z kronikarskiej rzetelności trzeba je odnotować.

Przed kilkoma dniami satkłem się z szalwitem czytając w 44 numerze tygodnika „Rzeczywistość” polemikę Bolesława Jaszczuka z Pawłem Bożykiem. Oficjalnie nazywa się to recenzją, gdyż dotyczy książki „Marzenia i rzeczywistość czyli anatomia polskiego kryzysu” pióra onegoż Pawła Bożyka. Działwie, która nam ostatnio podrosła należy się kilka słów wyjaśnienia. Kłm s B. Jaszczuk i P. Bożyk. Otóż pierwszy był przed grudniem 1970 r. członkiem Biura Politycznego i odpowiadał za sprawy gospodarki, drugi natomiast przed sierpniem 1980 r. szefem zespołu doradców i sekretarza KC. Można powiedzieć, że w ringu stanęła para promientów dwóch kolejnych ekip z których jedna i druga doprowadziły do kryzysu.

Jaszczuk udowodnił Bożykowi całkiem logicznie, że politykę lat osiemdziesiątych cechował zysk woluntaryzm (to wiemy), że wpadliśmy w pułapkę kredytową (też wiemy), że bez sensu forsowane politykę dynamicznego rozwoju (o, jak dobrze wiemy), itd. Nie ma sensu przytaczać wszystkich wywodów Jaszczuka, lecz tylko słowa końcowe:

„Autor (tj. Bożyk — przyp. E.T.), chyba do tej pory nie znalazł odpowiedzi na pytanie — dlaczego doradcy nie ostrzegali jak należy, nie zdobyli się na zaproponowanie zdecydowanych kroków”.

Podziwiam, że Jaszczuk i Bożyk w jednym stali domku — domku niekompetencji.

Słuszne pytanie, tylko dlaczego B. Jaszczuk podobnego pytania nie stawia sobie i swoim doradcom? I jeśli klawo było w 1970 r. z gospodarką, to jak doszło do katastrofy w grudniu?

EDMUND TULKO

Wszystkich naszych kłopotów trzeba dodać i ten, że oprócz dolki jest jeszcze sporo gładków, w których mamy interesujące zdarzenia i wydarzenia. Interesujące w pewnej skali i zakresie, ale są i z kronikarskiej rzetelności trzeba je odnotować.

Przed kilkoma dniami satkłem się z szalwitem czytając w 44 numerze tygodnika „Rzeczywistość” polemikę Bolesława Jaszczuka z Pawłem Bożykiem. Oficjalnie nazywa się to recenzją, gdyż dotyczy książki „Marzenia i rzeczywistość czyli anatomia polskiego kryzysu” pióra onegoż Pawła Bożyka. Działwie, która nam ostatnio podrosła należy się kilka słów wyjaśnienia. Kłm s B. Jaszczuk i P. Bożyk. Otóż pierwszy był przed grudniem 1970 r. członkiem Biura Politycznego i odpowiadał za sprawy gospodarki, drugi natomiast przed sierpniem 1980 r. szefem zespołu doradców i sekretarza KC. Można powiedzieć, że w ringu stanęła para promientów dwóch kolejnych ekip z których jedna i druga doprowadziły do kryzysu.

Jaszczuk udowodnił Bożykowi całkiem logicznie, że politykę lat osiemdziesiątych cechował zysk woluntaryzm (to wiemy), że wpadliśmy w pułapkę kredytową (też wiemy), że bez sensu forsowane politykę dynamicznego rozwoju (o, jak dobrze wiemy), itd. Nie ma sensu przytaczać wszystkich wywodów Jaszczuka, lecz tylko słowa końcowe:

„Autor (tj. Bożyk — przyp. E.T.), chyba do tej pory nie znalazł odpowiedzi na pytanie — dlaczego doradcy nie ostrzegali jak należy, nie zdobyli się na zaproponowanie zdecydowanych kroków”.

Podziwiam, że Jaszczuk i Bożyk w jednym stali domku — domku niekompetencji.

Słuszne pytanie, tylko dlaczego B. Jaszczuk podobnego pytania nie stawia sobie i swoim doradcom? I jeśli klawo było w 1970 r. z gospodarką, to jak doszło do katastrofy w grudniu?

EDMUND TULKO

Wszystkich naszych kłopotów trzeba dodać i ten, że oprócz dolki jest jeszcze sporo gładków, w których mamy interesujące zdarzenia i wydarzenia. Interesujące w pewnej skali i zakresie, ale są i z kronikarskiej rzetelności trzeba je odnotować.

Przed kilkoma dniami satkłem się z szalwitem czytając w 44 numerze tygodnika „Rzeczywistość” polemikę Bolesława Jaszczuka z Pawłem Bożykiem. Oficjalnie nazywa się to recenzją, gdyż dotyczy książki „Marzenia i rzeczywistość czyli anatomia polskiego kryzysu” pióra onegoż Pawła Bożyka. Działwie, która nam ostatnio podrosła należy się kilka słów wyjaśnienia. Kłm s B. Jaszczuk i P. Bożyk. Otóż pierwszy był przed grudniem 1970 r. członkiem Biura Politycznego i odpowiadał za sprawy gospodarki, drugi natomiast przed sierpniem 1980 r. szefem zespołu doradców i sekretarza KC. Można powiedzieć, że w ringu stanęła para promientów dwóch kolejnych ekip z których jedna i druga doprowadziły do kryzysu.

Jaszczuk udowodnił Bożykowi całkiem logicznie, że politykę lat osiemdziesiątych cechował zysk woluntaryzm (to wiemy), że wpadliśmy w pułapkę kredytową (też wiemy), że bez sensu forsowane politykę dynamicznego rozwoju (o, jak dobrze wiemy), itd. Nie ma sensu przytaczać wszystkich wywodów Jaszczuka, lecz tylko słowa końcowe:

„Autor (tj. Bożyk — przyp. E.T.), chyba do tej pory nie znalazł odpowiedzi na pytanie — dlaczego doradcy nie ostrzegali jak należy, nie zdobyli się na zaproponowanie zdecydowanych kroków”.

Podziwiam, że Jaszczuk i Bożyk w jednym stali domku — domku niekompetencji.

Słuszne pytanie, tylko dlaczego B. Jaszczuk podobnego pytania nie stawia sobie i swoim doradcom? I jeśli klawo było w 1970 r. z gospodarką, to jak doszło do katastrofy w grudniu?

EDMUND TULKO

URODA NASZYCH ULIC



Ludzie ♦ Kraje ♦ Obyczaje

Bryli astronauta, człowiek który kierował załogą pojazdu kosmicznego, a teraz kieruje Eastern Airlines — Frank Borman nagral na taśmę dramatyczne przemówienie i przekazał je trydziestu siedmiu tysiącom pracowników towarzystwa lotniczego. Borman powiedział: „Sytuacja w jakiej znalazła się linia lotnicza Eastern jest tragiczna i nie ma z niej wyjścia. Aby uratować linię lotniczą, 37.500 pracowników musi zrezygnować z poważnej części zarobków i musi zaakceptować rezerwy. W przeciwnym wypadku wszyscy znajdą się na ulicy. Jeżeli mi nie wierzyicie, powołajmy bezstronną komisję, która zbada stan finansowy towarzystwa i sytuację w jakiej się znajdujemy”.

„Ale przede wszystkim Frank Borman sadzonoł do Biła Usery. Bill Usery miał za sobą legendę. To on zorganizował związek zawodowy pracowników przemysłu lotniczego i kosmicznego. W okresie koniunktury załatwiał dobre kontrakty i podpisywał korzystne umowy zbiorowe. Był wysmienitym negocjantem i zawsze wiedział, kiedy ustąpić.”

Frank Borman sadzonoł do niego i powiedział, że Eastern ogłosił bankructwo, jeżeli załoga nie zgodzi się na częściową redukcję zarobków. Rozpoczęły się wielodniowe rokowania pomiędzy związkiem zawodowym, a dyrekcją; lotów nie przerywane.

„Nie możemy skakać sobie do oczu, podrywać gardła, a potem razem iść na dno — powiedział Bill Usery, kiedy związkowcy nie chcieli ustąpić. Po 29 godzinach rokowań załoga skapitulowała. Frank Borman, którego nikt nie może pościć o bezczelność i złe zarządzanie firmą, powiedział: „Są sytuacje, kiedy nikt nie jest winien, ponieważ wszyscy są winni. W tej grze brałmy udział wszyscy i każdy musi ponieść część kosztów”.

Najpierw była ustawa z 1978 roku o zmniejszeniu wszelkich ograniczeń w dziedzinie konkurencji pomiędzy towarzystwami transportowymi. Ustawa ta jest zawiła, ale w praktyce okazało się, że większość jej postanowień przypomina reguły walki zapasniczej, w której niemalże wszystkie chwytły są dozwolone.

Ustawa ta sprawiła, że towarzystwa lotnicze zaczęły wykradać sobie pasażerów stosując całą gamę ulg i udogodnień: niższe ceny biletów, inne ceny w nocy i inne w dzień, jeszcze inne w niedziele i święta, bezpłatne bilety dla dzieci. Stosowano różnego rodzaju transakcje wiązane, łącznie z wynajmem samochodu i miejscem w hotelach. Ustawa o „deregulacji” czyli zniesieniu ograniczeń w sferze konkurencji, spowodowała, że każdy chwyt stał się możliwy. Można było proponować każdą cenę i każde udogodnienie, pod warunkiem, że to się opłacało. Obniżając ceny biletów i oferując różnego rodzaju dodatkowe usługi, towarzystwa lotnicze wycisnęły z ludzi i maszyn jak najwięcej.

Chociaż obniżyły koszty, redukowano personel. Od tego, który pozostał wymagano coraz więcej. Ale ponieważ wszystkie linie lotnicze przyjęły ten sam kierunek walki konkurencyjnej, a żadna nie chciała być gorzej, to na wzroście wydajności skorzystała

linia bankructwo Linia lotnicza Continental, a teraz grozi bankructwem Eastern Airlines — jedno z największych towarzystw lotniczych świata.

Jednak ustawa o zmniejszeniu ograniczeń w konkurencji pomni-

kruciwie”. Tak właśnie postąpił Braniff Airways i Continental Airlines i do tego zamierzają uciec się linie lotnicza Eastern. Złożenie wniosku w sprawie niewypłacalności (bankructwa) jest ostatnią deską ratunku dla akcjonariuszy i zmoreła dla pracowników. Ale jest to zupełnie legalny sposób, aby uwolnić się od wielu zobowiązań wobec pracowników. Przeszają działać i mieć jakiegokolwiek znaczenie podpisane umowy zbiorowe i wszelkie porozumienia, dotyczące warunków pracy i płacy. Załoga, zgodnie z prawem, nie może w takiej sytuacji dochodzić sprawiedliwości.

Ustawa federalna o bankructwie anuluje umowy zbiorowe i porozumienia pracownicze. Nie pozostawia pracownikom żadnej alternatywy poza rozpoczęciem rokowań w sprawie nowej umowy zbiorowej bądź natychmiastowym przyjęciem warunków proponowanych przez firmę. Oczywiście odwołanie się do ustawy o bankructwie jest środkiem ostatecznym, bowiem walczyć może o wszelkie operacje firmy i narazić na straty akcjonariuszy, wstrzymując dywidendy wypłacane w skrajnych. Ustawa o bankructwie to najnowszy sposób, aby w aureoli prawa przekreślić wszystko i wycofać się ze wszystkiego, co zostało już podpisane i co wydawało się być praktyczną umową.

Dotychczas ponad sto wielkich firm zastosowało ten „chwyt”, szantażując załogi i bankructwie. Anulowano kilkadziesiąt umów zbiorowych i... zaoferowano do kilkudziesięciu miliardów dolarów zmieniając warunki płac.

JERZY GÓRSKI (Wasyngton)

Sposób na wydajność pracy

Przed wszystkim nastąpił i ci, którzy mieli z czego dokładać, oczekując aż się konkurencji powinie nogę.

Ustawa o zmniejszeniu przepisów regulujących konkurencję zwiększyła wydajność w towarzystwach lotniczych przeciętnie o 123 procent. Ale małe firmy zaczęły robić bokami.

Najpierw bankrutowała linia lotnicza Braniff, następnie ogło-

śny firmami nie jest jedynym sposobem zwiększenia i ludzi więcej niż można sobie wyobrazić — powiedział Paul Dempsey, szef wielkiej firmy prawniczej, która zajmuje się rozwiązywaniem sporów pomiędzy związkami zawodowymi a korporacjami.

Aby podnieść poprzeczkę wyżej i wyrazić a pracowników jeszcze więcej, stosuje się drugą ustawę — ustawę o ban-

Nadweltański problem: usługi

Gdyby przejąć wszystkie Czechosłowackie tygodniki satyryczne i działy humoru w dziennikach, pierwsze miejsce na liście najbardziej krytykowanych spraw byłoby codziennego zajęcia w pewności usługi. Nie dotyczy to tylko gastronomii, w której na razie odwołanie do kolegi jest nieznaną, ale hydraulików, pralni, szwaczów, fryzjerów i zegarmistrzów. Dużo trzeba wysiłku i czasu, aby sprowadzić do domu specja w celu przepchania wanny, długo trzeba czekać na naprawę samochodu czy wyregulowanie zegarka.

Sprawy te znane są nad Weltawą nie tylko satyrykom. Funkcjonowanie usług, szczególnie w ostatnim czasie, poddano powszechnej krytyce. Wypowiedziały się także na ten temat władze stwierdzając, że przedsiębiorstwom i organizacjom, które zajmują się usługami nad Weltawą nie ma sektora prywatnego, należy jak najszybciej stworzyć lepsze warunki rozwoju i działania. Także w sferze ekonomicznej. Usługi są bowiem

nierentowne, co jest również winą nie zmierzających od 25 lat emigrantów. Niektóre usługi przestały być opłacalne, na rozwój innych brakuje środków. A konieczne jest przesielenie także budowania nowych obiektów oraz zwiększenia plac zabawowców. Nad Weltawą przystąpiło więc do porządkowania cen.

Z początkiem roku podniesiono opłaty w

Korespondencja z Pragi

niektóre rodzaje prac, na przykład na naprawy zegarków, bielizniarstwo, reperacje obuwia. Obecnie nastąpił kolejny, jak się wydaje — nie ostatni jeszcze etap. Od 1 października zdrożały usługi fryzjerskie, pralnicze, farbiarskie, porządkowe, a także usługi świadczące przez biura podróży.

Prasa, informująca o podwyżkach, nie podała ich wysokości, odsyłając klienta do cenników w punktach usługowych. Jako

potencjalny klient dowiedziałem się, że — na przykład — naprawa telewizora czarno-białego jest obecnie droższa o 15 procent niż dawniej, sprzęt sportowy aż o 80 procent, za usługi pralnicze płacić się dziś o 24 procent więcej niż wczoraj. Za strzyżenie — jedną kreską drożej, ale na ondułację tylko 7 procent więcej.

Zarec po wprowadzeniu podwyżek sadano oczywiście pytanie, na co pójdą zarobione pieniądze? Odpowiedź jest stwierdzeniem, że na rozwój nowych placówek usługowych, na ich modernizację i poprawę warunków placowych, które winny przyczynić się do dziedziny gospodarki więcej nowych fachowców, jest bowiem sprawa znana, że tutejsze usługi cierpią na brak chętnych.

W etnie podwyżek jest sprawa oddawania niektórych usług w ręce prywatne, choć powszechnie mówi się, że okoliczności zmuszą do skorzystania z tej formy.

PAWEŁ DERESZ

Korespondencja z Madrytu

W madryckiej dzielnicy Usara, znaleziono rano kelnera z podejrzanym gardłem. Tego dnia w Usara na znak protestu zostały zamknięte wszystkie sklepy, wśród tysięcy ludzi przybyłych na pogrzeb ofiary rozlegały się głosy wzywające do łinczu, zaś nastroje wzburzenia osiągnęły taki stopień, że żaden z miejscowych opryszków i żebraków nie śmiał pokazać się na ulicy.

W tym roku Hiszpania doświadczyła niebywałego nasilenia przestępczości. Według miarodajnych informacji, jakie uzyskał w dyrekcji policji przedstawiciel popularnego dziennika „El País”, jedynie w ciągu trzech miesięcy br. — w maju, czerwcu i lipcu — odnotowano na terenie kraju aż 97 399 przestępstw różnego rodzaju, co w porównaniu z tym samym okresem roku ub. stanowi wzrost o 41 proc. Napady na przechodniów z użyciem broni, włamania do samochodów i mieszkań oraz rabunki banków i sklepów jubilerskich zwiększyły się nawet o przeszło połowę, sygnalizując nie spotykane od dawna natężenie przestępstw przeciwko własności prywatnej. Udające się na wieczorne przyjęcia panie wolały nosić imitacje zamiast wartościowej biżuterii, zdarza się bowiem, że przed wejściem do samochodu nieszczęśliwie zostaje brutalnie zerwany z szyi. W ciągu trzech wspomnianych miesięcy zdołano w Hiszpanii obrabować 821 banków i 71 sklepów z biżuterią, co oznacza wzrost odpowiednio o 69 proc. i 82 proc. Zwiększyła się także liczba zgwałceń z 235 do 267 przypadków.

Ten wzrost przestępczości występuje oczywiście w niejedna-

kowej skali w całym kraju. Specjalnością kryminalistów madryckich są napady na banki, co ilustruje aż 162-procentowy wzrost przestępstw tego rodzaju. Za bezpośrednią przyczynę tej „nowej fali” uważa się niedawno przeprowadzoną reformę hiszpańskiego prawa karnego, bezrobocie oraz narkomanie.

Nowe przepisy przewidują m. in. skrócenie okresu przebywa-

„mniej szkodliwych” narkotyków stało się niekarnym i automatycznie wzrosły szereg narkomanów, którym potrzeba pieniędzy dla zaspokojenia nałogu. Okazało się, że w Madrycie 80 proc. napadów na banki dokonanych zostało przez narkomanów, a w Barcelonie — 70 procent.

Okazuje się też, że przeciętny przestępca nie jest bynajmniej



nia w areszcie śledczym, co w rezultacie już w kwietniu br. doprowadziło do zwolnienia pierwszych osób objętych ustawą. Ci więźniowie, którzy z niej skorzystali, poczuli tłumnie opuszczać mury w drugim połowie lipca — w samym szczycie letniego sezonu turystycznego. Do końca sierpnia zwolniono 6 tys. kryminalistów, z których 10 proc. natychmiast popełniło nowe wykroczenia. Ofiarą ich recydywy padli oczywiście także sudzoziemscy turyści.

Ponadto letem br. szływane

osobnikiem zorganizowanej bandy — na ogół liczy 15—20 lat, jest bez zawodu i pracy, narkotkuje się i działa wspólnie z jednym czy dwoma kolegami. Najczęściej obiektem jego zaskusów są przechodnie, mieszkańcy i małe sklepyki oraz filie banków na peryferiach miasta. Najczęściej bronią — nóż sprężynowy, strzelba z obciętą lufą albo pistolet-zabawka.

Zdaniem korespondenta „Neue Zürcher Zeitung”, hiszpańskie ministerstwo sprawiedliwości nie

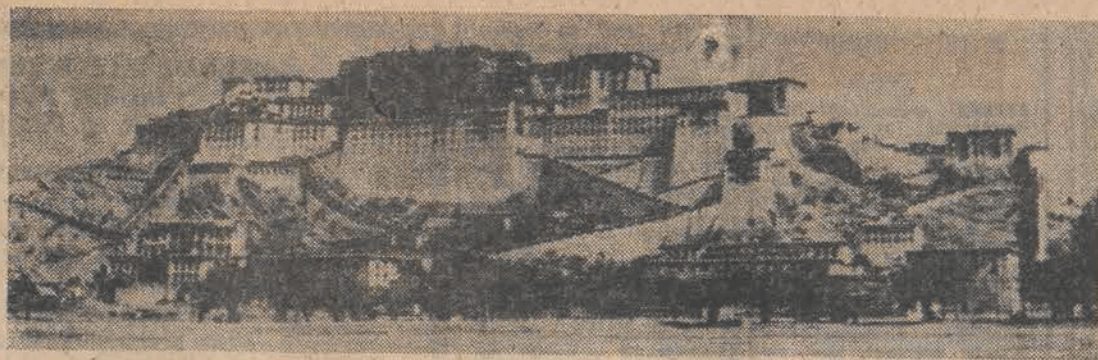
wydaje się zbyt mało zainteresowane tym stanem rzeczy. Krytykom odpowiada się, iż należało liczyć się z podobnym rozwojem wydarzeń i że dokonanej zmiany przepisów nie można ocenić jedynie z punktu widzenia jej doraźnych skutków. Nasilenie się przestępczości władz, przypisują głównie faktowi, iż znaczną część byłych więźniów znalazła się na wolności pozbawiona środków finansowych oraz jakiegokolwiek opieki społecznej. Rozwiązani nie ułatwia trudna sytuacja na rynku zatrudnienia. Brak również skutecznej recepty na przeciwdziałanie wzrostowi narkomanii.

Jedynym lekarstwem, jakie aktualnie zastosowały władze, są środki policyjne: ogólne zwiększenie kadry, ilości patroli na ulicach oraz modernizacja komisarzów. W przypadku dokonania obrażeń fizycznych ujęty przestępca natychmiast korzysta z możliwości złożenia skargi na policjanta i bywa tak, że już po kilku godzinach zostaje zwolniony przez sędziego śledczego, opuszczając komisarz drzwiami.

W tej sytuacji prawdziwą hożą przeżywać wszystkie firmy świadczące usługi zabezpieczające obywateli. Jedni deponują kosztowności w sejfach bankowych, inni kupują broń myśliwską, wstawiają specjalne zamki i opancerzają drzwi. Ale — jak zauważa korespondent austriackiego pisma „Salzburger Nachrichten” — i metody zabezpieczenia stają się nie tylko coraz kosztowniejsze, lecz i coraz mniej pewne.

PAWEŁ LEPIŃSKI

MOJE



Na zdjęciu: Pałac Potala w Lhasie

spotkanie z „żywym bogiem”

Będąc przed laty korespondentem w Chinach zostałem wraz z grupą akredytowanych w Pekinie dziennikarzy zaproszony do Tybetu. Podczas tej niecodziennej wyprawy na „dach świata”, w scenarii najwyższych szczytów górskich, spotkałem się z „żywym bogiem” Pancezen Lama X. Trzeba tu dodać, że Pancezen Lama X przyjął go uciekającego Dalaj-Lamy XIV, przywództwo duchowe nad Tybetańczykami i kościołem lamaistycznym w Tybecie.

czarna limuzyna, z której podtrzymał za ramię wyszedł „żywy bóg”.
Był to wysoki, dobrze zbudowany młodzieniec o opalonej owalnej twarzy, na której gościł łagodny uśmiech dziecka. Miał na sobie czarną opończę podobną zótką materią i szarem haftowane filcowe butelki na koturnach.

go” jak to określili. Zaledwie mleko było tłuste i tak gęste, że można je było kroić nożem. Czegoś podobnego nie jadłem nawet na baczność u góralskich przyjaciół, którzy robili to „zaledwie cudo” z nieodciąganego mleka i zdawało się ono być bezkonkurencyjne.
Potem wleśiono kandydowane owoce, a lama — fotograf bez przerwy wijał się między nami ze swoim przedpotopowym, ogromnym aparatem.

pojęcia zawodów. Był to pokaz sprawności jeźdźców i koni.
Po zawodach odczytaliśmy Pancezena, który opowiadał o tradycyjnych sportach tybetańskich. Każdy feudalista miał swoich wyczynowców i był z nich dumny. Konie i łuki to rzeczy bardzo drogie, obecnie po raz pierwszy pomyslane o umasowieniu sportu.

DO KLASZTORU TASZYLUMPO

rezydencji Pancezen Lamy w mieście Szygace, na południe od rozlewistej Bramaputry, jechaliśmy dwa dni z tybetańskiej stolicy Lhasy. Spaliśmy w zajeździu w Daczuku, w którym zatrzymaliśmy się Pancezen, po czym następnego dnia dojechaliśmy do bram Szygace, gdzie nas witał wysłannik korpordarza.
Zamiast do klasztoru, zawieziono nas na trawiasty plac, na którym stały obok siebie trzy wysokie, prostokątne namioty przypominające namioty wędrowników. Białe napięte płótna były obramowane czarnymi pasami, a czerwona i niebieskie sznury o misternych kształtach wypełniały białą płaszczyznę. Wszystko to wyglądało nader malowniczo na tle szlifierobrunatnych łańcuchów górskich.

TEN ŚWIĘTY MŁODZIEŃCIEC

nie miał w sobie nic z pozy „boskich postąpców”. Jego warok kipiła energia, nie było w nim nic z pokory czy zamyślenia. Głowa miała odsoniętą, włosy krótko przystryżone, gest pełen umiaru.
Kiedy wszyscy zostali mu przedstawieni lekkim skinieniem ręki zaprosił nas do przestronnego namiotu. Wokół stoików stały krzesła kryte czerwonymi dywanami. Pancezen Lama usiadł w miękkim skórzanym fotelu, za nim usadowił się jego osobisty sekretarz a twarzy asety, a obok usiadł premier lokalnego rządu tybetańskiego — kambu. Kilka godzin trwało spotkanie pod namiotem. Pancezen Lama odpowiadał na pytania dziennikarzy, a dotyczyły one różnych spraw Tybetu, roli lamaistycznej, klasztorów, sekt i struktur autonomicznej krajiny.
Do namiotu weszło czterech lamów. Przynieśli na tacach kamionkowe miseczki z siadym mlekiem. Dwa ogni lamowie ustawili na stołkach talerze z pszenicznym błinią. Lama podobny do gladiatora obsługiwał tylko „żywego boga”. Przynieśli mu również zaledwie mleko i bliny. Pancezen zaprosił do zjedzenia tego „specjału” szygackie-

TRADYCYJNE ZAWODY KONNE

a raczej pokaz wspaniałych umiejętności jeździeckich Tybetańczyków był następnym punktem programu naszej wizyty. Kiedy zajmowaliśmy miejsce na murawie, Pancezen odczytywał w przylegającym do namiotu małym pawilonie, który pilnowany był przez żołnierzy z jego gwąrdą przybocznej. Wszystko dookoła przypominało camping, szkoda tylko, że nie można było chodzić w kapturkach, bo słoneczko strasznie dopiekało. A ba, wywołałoby to poważne zgorzelenie. Ciągnąc, poza ramieniem, mężczyźni nie pokazują. Kobiety obnażyły nogi tylko szyje. Zresztą w tym gronie nie było kobiet, oprócz matki Pancezena, czterdziestoletniej wędrownicy, która trzymała się na uboczu, ale nieustannie obserwowała syna.
Na pobliskiej górze zebrał się Tybetańczyk. Mogli się stamtąd przyjrzeć zawodom i widać było na czółach swego boskiego Pancezena jak tylko wyszedł z pawilonu i usiadł przy nas przed namiotem, co było jednocześnie sygnałem do rozpoczęcia zawodów.

OBIAD SPOŻYLIŚMY W NAMIOTCIE

wraz z Pancezen Lamy. Potraw była niezliczona ilość. Do stołu podawali lamowie w białych narekawkach. Mieli bardzo skłupione twarze, jak przytępił mniemam bezpośrednio obsługującym „żywego boga” i jego gości.
Pancezen interesował się krajami, które reprezentujemy jako dziennikarze. Wypytywał także o Polskę. W pewnej chwili zwrócił się do mnie przez tłumacza mówiąc, że zainteresowała go słomiana czapka, którą stała noszę.
Odpowiedziałem żartobliwie, że posiada nie była jakieś właściwości: służy za parasol w deszczowe dni, za plecyk w chłodne wieczory i za lodówkę w upały.
Rozbawiło to Pancezena, ale znacznie wyciągnął rękę w stronę mojego nakrycia głowy. Podszedłem do Pancezena i włożyłem mu czapkę, którą natychmiast włożył na głowę, a fotoreporter już biegał swoim czarnym pudłem aparatu fotograficznego.
„Żywy bóg” siedział przez chwilę w mojej czapce kupionej kiedyś na odpuszcisku w Łowiczu... Potem zdjął ją i połatył sobie na kolana, a ja wróciłem na swoje miejsce. Pancezen co powiedział swemu tłumaczowi przyglądając się robocie łowickiego rekordzisty, który za wyjątkowej słony zrobił użyteczną plecionkę.
Kiedy opuszczaliśmy namiot — Pancezen Lama podszedł do mnie i chciał mi zwrócić słomianą czapkę. Prosiłem go, żeby ją zatrzymał i potraktował jako prezent z dalekiego przyjaźnego kraju.
Przyjął moje słowa z serdecznym uśmiechem i mocno mi uściskał dłoń mówiąc „dziękuję za miły prezent”.
Moja czapka pozostała więc u „żywego boga”, a koledzy żartowali, że wyjadłem sobie błogosławieństwo wszystkich lamaistycznych świętych i że w zamian za ten mały upominek czekać na mnie będzie w Pekinie stado jaków przesłane w prezencie od Pancezen Lamy.



Przed wejściem do namiotów stali lamowie z uzbrojonymi brodami i w złotych opończach. Po chwili wśród lamów zrobiło się małe zamieszanie, niektórzy pobiegli w kierunku szerokiej drogi, ustawili się w szeregu. Na drodze ukazała się

WYŚCIGI KONNE TO NARODOWY SPORT TYBETAŃCZYKÓW

Wyciągi konne to narodowy sport Tybetańczyków N/z: wyciągi w Damshune

BRONISŁAW TRONSKI

W ŁÓDZKIEJ PRASIE PISANO

50 LAT TEMP

W Hajfie, Jaffie i Jerozolimie trwają krwawe walki ludności arabskiej z policją brytyjską. Początkowo demonstracje przeciw napływowi emigrantów żydowskich, następnie zaś manifestacje przybrały charakter antybrytyjski. W kilku miastach ogłoszone strajki generalny. Jest kilkudziesięciu zabitych i kilkuset rannych.

Na pierwszym plenarnym posiedzeniu Polskiej Akademii Literatury wybrano prezydium w składzie: prezes — Wachaw Sieroszewski, wiceprezes — Leopold Staff, sekretarz generalny — Juliusz Kaden-Bandrowski. W skład PAL weszli: Wachaw Borent, T. Boy-Zeleński, Piotr Chojnowski, Karol Irzykowski, prof. Juliusz Kleiner, Bolesław Leśmian, Zenon Przesmycki (Miriam), Zofia Nałkowska, K. H. Rostworowski, Wincenty Rymsowski, Jerzy Szaniawski i prof. Tadeusz Zieliński.

Na karę dożywotniego więzienia skazany został przez sąd okręgowy w Łwowie Mikołaj Lemyk, który dokonał zamachu na konsulat radziecki, zabijając naczelnika sekretariatu oraz rannego urzędnika. Zamachowca przyznał, że jest członkiem ukraińskiej organizacji terrorystycznej OUN i działał na jej polecenie.

W Zduńskiej Woli zdemaskowano prowokatorkę z czasów rewolucji 1905 r., która na samoludnym terenie carskiej policji szereg działających na tutejszym terenie bojowców. Udziałała ona osobiście w wielu informacjach, na podstawie których dokonano było licznych aresztowań wśród bojowców PPS.

W Łodzi siwarcie nowo przebudowany zakład kapielowy przy ul. Młoczańskiej 11, który uruchomiony został dla niezamożnej ludności zamieszkałej północną dzielnicą Łodzi. Z zakładu korzystają będą bezpłatnie dzieci z miejskich szkół powszechnych, wychowankowie zakładów opieki społecznej oraz bezrobotni.

25 LAT TEMU

W Stanach Zjednoczonych podczas wyborów do Senatu republikańskie poniosły druzgocącą klęskę. W Senacie demokraci uzyskali 62 miejsca (przy 34 republikańskich), w Izbie Reprezentantów — 292 miejsca (republikańskie — 153). Na wyniku wyborów saważyło powszechne wśród społeczeństwa amerykańskiego rozczarowanie polityką zagraniczną rządu Eisenhowera oraz niezadowolone wywołane recesją gospodarczą i masowym bezrobociem.

Grand-Hotel w Warszawie ma być pierwszym w Europie hotelem z lądowiskiem dla helikopterów. Podczas próby generalnej przed uruchomieniem regularnych lotów między lotniskiem na Okęcu a Grand-Hotelem 3-osobowy śmigłowiec przeleciał tę trasę w ciągu zaledwie trzech minut. W ten sposób zredukują się do minimum czas przejazdu hotelowych gości.

Co sprzedają lodzianie? Sądząc z ogłoszeń zamieszczanych w „DL” najpopularniejsze są motocykle (np. Jawa, SHL, WFM, Junak), samochody (Opel, Warszawa, DKW, Citroen) oraz maszynki do szycia. Za pośrednictwem ogłoszeń można też kupić futra, a także planina i materiały budowlane.

opr. (Jsb)

PRAWO na drodze Nie tylko z lewej

Przez wiele lat obowiązujący tsw. kodeks drogowy z roku 1961, kierujący pojazdem obowiązany był wyprzedzać z lewej strony wyprzedzanego użytkownika drogi (§ 23 ust. 1). Zasada ta słuszną jedynie na drogach wąskich, dwukierunkowych i dwupasmowych stała się od pewnego czasu przestarzała, wzywając niekorzystnie na płynność ruchu, a także na jego bezpieczeństwo. Mówiąc o bezpieczeństwie mam na uwadze istotną z tego właśnie punktu widzenia regułę taktyczno-zawodową, w myśl której kierujący powinni zmierzać do celu przy możliwie najmniejszej ilości przeszczeń na jezdni (zasada ekonomii manipulacji). A skoro tak, to należało zgodzić się na wyprzedzanie zarówno z lewej jak i prawej strony wyprzedzanego. W tym właśnie kierunku rozwijał omawiany problem art. 28 ust. 2 nowej ustawy o ruchu drogowym z dn. 1 lutego 1983 r. Wprawdzie obowiązek wyprzedzania z lewej strony nadal pozostał regułą generalną, ale wprowadzono trzy wyjątki prawidłowe rozwiązujące od dawna nabrzmiały problem.

Od 1. I. 1984 r. można już będzie wyprzedzać zarówno z lewej jak i z prawej strony, jednak tylko na jezdniach z wyznaczonymi pasami ruchu, jednokierunkowych, bądź dwukierunkowych, ale tylko wówczas, gdy co najmniej dwa pasy ruchu na obszarze zabudowanym lub trzy pasy ruchu poza obszarem zabudowanym przeznaczone są do jazdy w tym samym kierunku.
Z przytoczonego przepisu wynika, iż obowiązek wyprzedzania tylko z lewej strony pozostaje nadal aktualny na wszystkich jezdniach z nie wyznaczonymi pasami ruchu oraz na jezdniach dwukierunkowych wąskich. Za takie uważa się dwupasmowe białe przez obszar zabudowany a 4-pasmowe białe poza obszarem zabudowanym.

I jeszcze jedno. Od 1. I. 1984 r. bez względu na oznakowanie jezdni oraz ich szerokość, a także bez względu na obszar przez, który biegnie droga istnieje obowiązek wyprzedzania z prawej strony wówczas gdy pojazd wyprzedzany sygnalizuje zamiar skręcenia w lewo. Z prawej strony należy wyprzedzać nadto pojazdy szynowe chyba, że położenie torów uniemożliwia takie wyprzedzanie lub wyprzedzanie odbywa się na jezdni jednokierunkowej.

Przytoczyłem dyrektywę nakazującą wyprzedzanie z prawej strony a jednocześnie zakazującą wyprzedzania z lewej strony, tych kierujących, którzy sygnalizują zamiar skrętu w lewo (art. 28 ust. 4 ustawy z 1. II. 1983 r.). Nie wolno wyprzedzać z lewej strony nawet wówczas gdy poruszają się prawym pasem, lub przy prawej krawędzi jezdni i z dala od jej środka. W przepisach drogowych obowiązujących do dnia 1. I. 1984 r. kwestię tę rozwiązano nieco odmiennie. Od 1. I. 1984 r. wyprzedzanie z lewej strony jest dopuszczalne, gdy wyprzedzany nie tylko sygnalizował zamiar skrętu w lewo, ale nadto zbliżył się do środka jezdni. Nowa dyrektywa jest bardziej jednoznaczna i bardziej kategoryczna w zakazie wyprzedzania z lewej strony. Miejsce na jezdni zajmowane przez sygnalizującego zamiar skrętu w lewo przestało mieć jakiegokolwiek znaczenie. Tylko co będzie wówczas, gdy ktoś zapomni włączyć lewy kierunkowskaz i będzie kontynuował jazdę przy prawej krawędzi jezdni przez dłuższy okres. Jak takiego zawałdźdę, przy kategoryczności nowych przepisów, wyprzedzić, nie popędzając jednocześnie wyprzedzającego? Od 1. I. 1984 r. można by zadać pytanie, jaki sens ma zakaz wyprzedzania z lewej strony kierującego, który sygnalizuje zamiar skrętu w lewo, skoro w myśl przepisów, oraz zgodnie z zasadą pierwszeństwa wyprzedzanemu, który zamierza skręcić, nie wolno sąsiadać drogi wyprzedzającemu. Jest on zobowiązany do ustąpienia pierwszeństwa jadącemu na wprost, a nadto przed dokonaniem skrętu trzeba przeleć upewnić się, czy zamierzony manewr nie utrudni nikomu ruchu. Okazuje się, że nasze prawo drogowe wprowadza tzw. dyrektywę kontrowersyjną (dotyczącą tej samej sytuacji drogowej a zawierającą przeciwstawne treści, że względu na to, do którego z uczestników sytuacji są one adresowane). Sens takich dyrektyw jest oczywisty. Chodzi o asekurację bezpieczeństwa. Tylko, że taka asekuracja demoralizuje. Niejedni kierujący może zlekceważyć swe obowiązki skoro wie, że innego zobowiązano do myślenia za dwóch.

Gdy Andrzej E. wyszedł urzędywiście swoje plany, milicyjny samochód pojechał do Zakładów Mleczarskich i Teresę K. wywołano do hali produkcyjnej, prosiąc, by ubrała i jechała na przesłuchanie. W komendzie zadano jej pytanie, czy Andrzej E. spędził u niej ostatnią noc. Po chwili wahania odpowiedziała twierdząco. Wyrażono więc zdziwienie, czemu sam Andrzej E. przeczekał temu i twierdził, że noc przespał z Teresą K. przytulając się do niej. Wtedy przyszedł do Teresy K. i ją zabierze, a nawet się z nią ożeni i będą mieli dzieci.
Kiedy dziewczyna podpisała swe zeznanie, potwierdzone następnie zeznaniami jej matki — Andrzejowi E. powiedziano, że już leży, gdyż sprawa o jedno włamanie ma jak w banku. Kobiety zeznała, że prosił je o danie mu słońca i wychodził od nich w nocy. Andrzej E. jednak nie podpisał przyznania się, tylko powiedział, że na sprawie jego papuga (advokat) zeznania tych kobiet przekreślił. Jeśli się jego dziewczynę wiezie i pokazuje jej jak on leży z inną dziewczyną, że taka Teresa po czym takim go obsmaruje a całą przylemnością, po czym jej mamusia potwierdzi kłamstwa córki, która z zemsty nagadała szeptem. Andrzej E. był doświadczonego uczestnikiem procesów i słuszenie ukazał słaby punkt oskarżenia. Milicja też uważała.

tylko dla przyjemności, lecz także po to, by obie kobiety potem zeznały, że nigdzie od nich nie wychodził. On wyskoczył na niecałą godzinę, ale one mają tego nie widzieć i nie słyszeć. Jeśli się przy zeznaniach nie stał on im na przyszły raz przywiezie piękne prezenty i zrawe mogą na niego liczyć. A kiedy zdobędzie dobrą pracę i mieszkanie, co ma wszystkie zapewnione przez kumpła i więźniaka, czterokrotnie ludzi na stanowisku — wtedy przyjdzie do Teresy i ją zabierze, a nawet się z nią ożeni i będą mieli dzieci.
Kiedy dziewczyna podpisała swe zeznanie, potwierdzone następnie zeznaniami jej matki — Andrzejowi E. powiedziano, że już leży, gdyż sprawa o jedno włamanie ma jak w banku. Kobiety zeznała, że prosił je o danie mu słońca i wychodził od nich w nocy. Andrzej E. jednak nie podpisał przyznania się, tylko powiedział, że na sprawie jego papuga (advokat) zeznania tych kobiet przekreślił. Jeśli się jego dziewczynę wiezie i pokazuje jej jak on leży z inną dziewczyną, że taka Teresa po czym takim go obsmaruje a całą przylemnością, po czym jej mamusia potwierdzi kłamstwa córki, która z zemsty nagadała szeptem. Andrzej E. był doświadczonego uczestnikiem procesów i słuszenie ukazał słaby punkt oskarżenia. Milicja też uważała.

DOKOŃCZENIE Z NUMERU PIĄTKOWEGO

że trzeba je wzmocnić, więc s-budowano i zabrano na rozmowę panną Przyjęłą. W torobos miała ona 1 tys. złotych i na pytanie skąd u niej pieniądze odpowiedziała, że od Andrzeja Z. Okazało się, że sumę tę wyczył jej dopiero nad ranem, co można było wykryć tym, iż wesele było w niedzielę, a Andrzej Z. przyjechał na kredyt i dopiero pod koniec uroczystości gość mu zapłacił. A więc wieczorem trzeba go było kredytować, ale w trakcie piątku stał się samodzi-

śnym, zięgało 200 tys. złotych. Tyle, Andrzej Z. nie mógł wynieść z plecak, musiał mieć środek transportu. Milicja zaczęła się rozglądać wśród taksówkarzy i innych kierowców. I wtedy znalazłono taksówkarza, który stwierdził, że tej nocy wioził Andrzeja Z., bo poznał w nim swego pasażera. Wziął go od Rynku na dalekie przedmieście, tam wsiadła kobieta, pojechał do centrum, zaczął mu czekać, wysiadł, po chwili wsiadł, znów pojechał na przedmieście. Andrzej Z. poszedł stąd kobietą do niej do domu i po chwili kierowca odwiózł go do matki pana Jaja. Te manewry były na tyle niecodzienne, a pasażer na tyle pijany i rozmowny, że ów kurs ukuł w taksówkarzowi w pamięć. Potrafił nawet podać adres na przedmieściu, dokąd dwa razy jeździł. Okazało się, że pod adresem tym mieszka kierowniczka drugiego z okradzionych sklepów.

Pani J. wyznała, że kradła ona do Andrzeja Z. jako poleconego jej siostrzeńca-sawodowca. Miał on sfinansować włamanie i w ten sposób zapanować jej pokrycie manka, które zrobiła miesięcznymi pobierającą część utargu. Z. miał otrzymać za swą robotę 18 tys. zł. Przyjechał do P. i wykonał robotę, ale pomylił otóż sklep i włamał się do innego. Potem przybył powtórnie i pracę wykonał, a kierowniczka, nim mu zapłaciła, pojechała sprawdzić, czy tym razem udało mu się rozwałwić wejście do właściwego sklepu. I to było rozwiązanie całej zagadki, która pod koniec wydawała się pogmatwana. Jak widzimy nawet złodziejom zdarza się u nas pracować niedbale i po pijaku.

MAGMA

SKLEPY

Było to dziwne. Nawet zakradając bowiem, że w ciągu tej nocy wyszedł i włamał się do sklepu, musiałby jeszcze wnieść po nocy towar do pasażera, żeby otrzymać gotówkę. Czemu jednak tak nie było, kiedy okradł pierwszy sklep? Wziął przecież rano od Teresy K. 200 zł na podróż.

Akurat skroścone przewlekła inwentaryzacja w pierwszym z okradzionych sklepów i okazało się, że nic tam nie zginęło, bo żadnego braku towaru nie stwierdzono. Włamanie bez kradzieży? Mógł Andrzej Z. ktoś spłoszył i stąd wyjechał wtedy bez groza, po czym przybył na robotę raz jeszcze.
Przypięzono spis towarów w drugim sklepie. Tu manko było

SPRZEDAŻ Z PREMIA

PRZY ZAKUPACH
DOKONANYCH W DNIACH
24.10. — 15.12. 1983 r.

NEZALEŻNIE OD OBNIŻKI CEN
DODATKOWO UDZIELAMY 10% PREMII
ZAPRASZAMY



PRZEDSIĘBIORSTWO
EKSPERTU
WEWNĘTRZNEGO
ODDZIAŁ W ŁODZI

PRZETARGI

ŁÓDZKIE ZAKŁADY CEWEK PRZEDZALNICZYCH „CETECH”
Łódź, ul. Fabianicka 119/131

OGLASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu: Żuk, typ A-03, rok produkcji 1966, nr podwozia 43542, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 125.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 listopada 1983 roku na terenie zakładu o godz. 9.

Pojazd można oglądać od dnia ogłoszenia przetargu w godz. 7-13.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy zakładu najpóźniej na dwie godziny przed rozpoczęciem przetargu. Zastrzega się prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 3303-k

WOJEWÓDZKI SZPITAL ZESPOŁONY im. M. KOPERNIKA
w Łodzi, ul. Fabianicka 63

OGLASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie szpitalnej sygnalizacji alarmowo-przyzwowej na terenie oddziałów z materiałów specjalistycznych wykonawcy.

Oferty wraz z kosztorysem należy składać w kancelarii szpitala w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia. Szczegółowych informacji udziela dział techniczny, tel. 415-98 lub centrala 488-40 wew. 118.

Otwarcie ofert odbędzie się następnego dnia roboczego po upływie terminu określonego do składania ofert.

Dyrekcja szpitala zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3302-k

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ARTYKUŁAMI WYPOSAŻENIA
MIESZKAŃ „DOMAR”,
Łódź, ul. Piotrkowska 190

OGLASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie prac remontowych, ślusarskich, całkowicie z materiału wykonawcy w obiektach:

- magazyn przy ul. Armii Czerwonej 23:
 - zabezpieczenie kratami pomieszczeń wewnątrz magazynu do wys. 8,5 m oraz inne — 250 m kw.,
 - naprawa ogrodzenia zewnętrznego, przeróbka bramy, wykonanie uchwyty na drut kolczasty i założenie drutu kolczastego — około 500 mb,
- magazyn przy ul. Zbąszyńskiej 13 b:
 - wykonanie uchwyty na drut kolczasty i przytwierdzenie do istniejącego ogrodzenia, remont ogrodzenia, założenie drutu kolczastego — około 400 mb.

Termin wykonania prac: 30 grudnia, 1983 roku.
Oferty należy składać w dziale inwestycji PHAWM „DOMAR” przy ul. Artilleryjskiej 3/5, pok. 3 w terminie 6 dni od daty ogłoszenia.

O wyniku przetargu oferty zostaną powiadomieni listownie. Do udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby fizyczne.
Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3305-k

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO SUROWCÓW WTRÓNYCH
„W TORPOL”
w Łodzi, ul. Nowotki nr 75

OGLASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót ogólnobudowlanych na terenie naszego zakładu przy ul. Brukowej nr 23.

Zakres robót:

- Wymiana stolarki okiennej — 100 szt. wartości ca 1 mln złotych.
 - Wymiana tynków w sali produkcyjnej, wartość ca 500 tys. złotych.
 - Odbudowa budynku magazynowego.
- Częściowa dokumentacja znajduje się w wydziale inwestycji i remontów budowlanych OPSW w Łodzi, ul. Nowotki nr 75 w godz. 8-14, który udziela również wszelkich informacji na temat robót pod nr tel. 311-42 lub 284-20 wew. 114.
- Rozliczenie robót nastąpi na podstawie kosztorysu powykonawczego. Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie pracy, spółdzielnie rzemieślnicze oraz osoby fizyczne.
- Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg” należy składać w sekretariacie przedsiębiorstwa przy ul. Nowotki 75, 90-224 Łódź, w terminie 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.
- Komisja otwarcia ofert nastąpi 8 dni od daty ukazania się ogłoszenia w gabinecie z'cy dyrektora ds. techn.-produkcyjnych przy ul. Nowotki nr 75 w Łodzi o godz. 10.
- Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3394-k

SPÓŁDZIELNIA PRACY „CZYSTOŚĆ” W ŁODZI

OGLASZA
PRZETARG NIEOGRANICZONY

(zgodnie z przepisami — MP nr 28/82) na sprzedaż samochodów:
— „Żuk” furgon, typ A-13, rok prod. 1975, nr silnika S21-283014, nr podwozia 223910, cena wywoławcza 152.400 zł;
— „Żuk” furgon, typ A 11 M, rok prod. 1973, nr silnika 251987, nr podwozia 147677, cena wywoławcza 158.750 zł;
— Przyczepa 2-kołowa, typ P-17, rok prod. 1978, nr podwozia 80001303, cena wywoławcza 54.000 zł.

Powyższe samochody można oglądać w dniach 14, 15 i 16 listopada br. w bazie sp-nl — Łódź, ul. Tylna 5, w godz. 8-12.

Przetarg odbędzie się w dniu 18 listopada br. o godz. 10 w biurze sp-nl przy ul. Zakątnej 51.

W wypadku niesprzedania samochodów — przetarg II odbędzie się w tym samym lokalu w dniu 2 grudnia br. o godz. 10.

Obowiązuje wpłata wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. Nie bierze się odpowiedzialności za wady ukryte i braki w opisie. Stan techniczny pojazdów aktualny w dniu przetargu. 3291-k



FIRMA polonijnej wydziałowej w okolicach Łodzi (14 km) dom o pow. 200 m kw. z telefonem, placem 3.800 m kw. Oferty „39042” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 95

SPRZEDAM szklarnię o-zrzewana pietrowa ze stolami o wymiarach 6x11 oraz pięć c.o. Beskidzka 84 tel. 783-29 55-55-58

KUPIĘ segment, stan surowy Oferty „38849” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 95. 38849-g

KUPIĘ dom jednorodzinny — częściowe wygody — Górna — Ruda — Marysin. Oferty „9005” Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

SPRZEDAM nowoczesną dużą, fermę owczą, granice Łódź, 734-98.

SPRZEDAM dużą działkę zalesioną, ogród owocowy, laki, zabudowania, nadające się na hodowlę, letnisko, komplet mebli sypialnych, żyrandol. Tel. 354-97. 7861-g

SPRZEDAM działkę 2500 m kw. — budynek gospodarczy — 120 m kw. nadający się na warsztat lub każda działalność rzemieślnicza. Oferty „38858” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

JULIANÓW — 3 domy wolne, 1 komfort, drugi do remontu — sprzedam. Tylko poważne oferty „38555” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95

1/2 domu jednorodzinnego — 3 pokoje, kuchnia, siła, garaż — sprzedam. Aleksandrów, Północna 6.

SPRZEDAM parcele — Gdynia-Obłuda, 1200 m kw. własność hipoteczna. Tel. 24-23-74. 8873-g



KUPIĘ zestaw wypoczynkowy „Jadwiga” lub podobny. 897-13.

KUPIĘ kuchnię gazową, zlewozmywak. Telefon 82-68-04. 8023-g

TELEWIZOR kolorowy turystyczny (nowy) — kupię Tel. 55-52-08.

KOZUCH dla dziecka 5 lat — kupię, tel. 734-02.

BIURKO debowe kupię. Tel. 664-18. 8858-g

KUPIĘ wannę długości około 1 m. 55-51-62.

BONY PKO — kupię. Tel. grzeźnościowy 844-62.

ZAGRANICZNA suknie ślubna sprzedam 53-51-42.

SPRZEDAM maszynę do czyszczenia dywanów „Floven” dwuszybkowa. Tel. grzeźnościowy 896-70 po 15. 8912-g

OWCZARKI niemieckie po rodowodowych rodzicach — bez rodowodu — sprzedam, tel. 51-75-75. 37171-g

COCKER spaniele — szczeniata — sprzedam, Bałuty, Ciesielska 22A. 37137-g

SPRZEDAM magiel — prasowalnię, tel. 53-64-37, po 16. 37148-g

PUNKT regeneracji naboł i napraw sprzętu — oddział. Oferty „37205” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

PIEC c.o. 40 m EK-4 rok eksploatacji — sprzedam, Rzgów, Rudzka 17 tel. 14-11-35. 37200-g

TANIO sprzedam dziurkarkę „Minerwa”. Wysocka, Nowotki 148, m. 28.

SPRZEDAM towary pochodzenia zagranicznego: filizany, zastony retro, serwis do kawy, herbaty, laki. Tel. 56-19-22.

COCKER spaniele złociste szczeniata — sprzedam Konstantynów, 1 Maja 45.

DOGA 4-miesięczny, rodowodowy — sprzedam, Smetany 3, m. 40, blok 6 Widzew-Wschód.

FUTRO z nutrii (szafir) roz. 42 — sprzedam. Telefon — 55-29-31. 7816-g

KOZUCH damski sprzedam 666-53. 8548-g

ATRAKCYJNA rasa — mops, szczeniata rodowodowe — sprzedam, Narewska 14 (od Franciszka).

BASSET hound — szczeniata po doskonałych rodzicach — sprzedam, Narewska 14 (od Franciszka).

FUTRO karakulowe — sprzedam, tel. 420-36. 39748-g

SPRZEDAM overlock 3-nitkowy „Textima” i stepnowkę przemysłową. Oferty „38712” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

OWCZARKI niemieckie, szczeniata — sprzedam, Wałbrzyska 98. 36938-g

NUTRIE szafir — sprzedam, Zgierz, Kołtataja 6 (Rudunki). 36916-g

SPRZEDAM pralkę automatyczną kupię. Oferty „38769” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

SUKNIE ślubne, wózek inwalidzki — sprzedam, Tel. 784-48. 86904-g

„FIATA 120p” po wypadku — kupię Sprzedam kamerę „Yashica-U” 8 mm. Oferty „38878” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

SPRZEDAM okazyjnie magnetofon kasety, deki JVC KDA-55A na gwarancji. Łódź-Chojny Kwietniowa 5. 8837-g

MODURIT — sprzedam 58-47-84. 24856-g

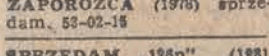
KIT pszczeńi oczyszczający (propolis) — receptura — sprzedają. 751-30. 9821-g

SPRZEDAJĘ sadzonki poziomki wielkoowocowej. Pozomkowa 41. 17640-g

STYLOWA suknie ślubna sprzedam tel. 51-22-09. 26027-g

WZMACNIACZ 2x66 W sprzedam, tel. 820-37.

SPRZEDAM „ZK-146” stereo i taśmy szpulowe — SONY. Tel. 36-34-52 po 16



ZAPOROZKA (1976) sprzedam, 53-02-15

SPRZEDAM „120p” (1981 wrzesień). Oferty „3519” Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

„NYSE” 823 (towar) 1983 r. sprzedam. Tel. 55-37-23. 8591-g

„FIATA 125p 1500” (1981) sprzedam. Tel. 351-46. 9972-g

KUPIĘ samochód osobowy — diesel najchętniej „Wolga”. Tel. 52-68-04. 9023-g

SPRZEDAM lub samienie nowego „Zuka” białą A06 1983 na nowy lub roczny samochód osobowy. Oferty „37124” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 95.

„FIATA 125p” (1978) biała do remontu sprzedam. Oglądać Tatrzańska 61 (sklep motoryzacyjny).

KUPIĘ „Polonez” 1981-82 r. Tel. 747-35. 8881-g

„CITROEN” GSA (1978) stan dobry — sprzedam. Tel. 303-11. 8957-g

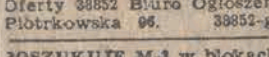
NADWOZIE kompletne „Flata 125” (5-letnie) sprzedam. Tel. 897-35. 38844-g

ZAMIENIE opony 135 na 12 na 185 na 13. Tel. 53-50-84. 8530-g

TAPICERKA, słupek „Zaporozka” — sprzedam, Tel. 58-68-38. 36912-g

CZĘŚCI do Golfa sprzedam. Karpaska 14, m. 28 po 10. 8937-g

KUPIĘ karoserię „Skody” 8100. Tel. 741-08. 8954-g



ZAMIENIE M-4 typ 40 m kw. od Poljeńska na większe lub kupię domek jednorodzinny do remontu. Oferty 8852 Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 95. 38852-g

POZUKUJE M-3 w blokach (najchętniej nieumeblowane). Tel. 241-32. 8886-g

M-3 i pokój kuchnia stare budownictwo zamienie na M-5 lub inne propozycje. Tel. 890-59. 8936-g

SAMODZIELNEGO mieszkania z telefonem na rok pozostaje. Tel. 650-68.

ZAMIENIE 83 m. telefon centrum Piotrkowska Tryb na kawalerkę w Łodzi. Oferty 8911 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

M-3 własnościowe. 38 m. I piętro o Bałuty — zamienie na domek z ogródkiem (bez dopłat). Tel. 55-65-06 po 16. 37248-g

SPRZEDAM mieszkanie 85 m. budownictwo międzywojenne, dwa pokoje w amfildzie al Kościuszki, najchętniej powracającym z zagranicy. Oferty 36700 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95. 36700-g

M-4 Widzew Wsch. — sprzedam ul. Bartoka 40 m 31. bl 450 oglądać w dniu ogłoszenia do 16. 37015-g

MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania. Tel. 53-36-07. 8877-g

PIOTRKÓW — mieszkanie własnościowe 80 m kw. stare budownictwo, ogródek duże piwnice nadające się na usługi ciche rzemiosło, telefon centrum miasta — sprzedam. Władomości: Piotrków tel 17-203

POZUKUJE mieszkanie 35-50-71. 36935-g

ODDAM mieszkanie własnościowe bloki kwaterek 3 m. 3 pokoje II piętro Doly-Baluty. — za mieszkanie większe 3-pokojowe najchętniej dzielnica Doly Tel. 798-89. 36772-g

WARSZAWA — 51 m własnościowe — na Łódź. Oferty 36888 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95

SPRZEDAM M-4 własnościowe trzypokojowe z telefonem w blokach, os. Zubard. Poważne oferty 36994 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

SPÓŁDZIELNIE dwupokojowe M-4. I. z telefonem Teofilów zamienie na trzypokojowe z telefonem najchętniej Teofilów lub Bałuty. 82-68-35. 8977-g

ODSTĄPIE M-4 trzypokojowe, komfortowe, parter, Maratońska 35 m. 15 po 16.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO im. DR PRÓCHNIKA w ŁODZI, ul. PROMIŃSKIEGO 20

zatrudnia zaraz pracowników na stanowiska:
● szwaczek,
● robotników magazynowych,
● portierów — rewidentów,
● hydraulików,
● archiwistów na pół etatu,
oraz pracowników do przyuczenia w zawodzie szwacki.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela dział spraw osobowych, tel. 482-56 lub 459-20 wew. 245. 3548-k

Przedsiębiorstwo Montażu Elektrycznego i Urządzeń Przemysłowych „ENERGOMONTAŻ-PÓLNOĆ” Wielki Zespół Budów „Bełchatów” z siedzibą w Biłgoraju k. Bełchatowa

pilnie zatrudni mężczyzn:
— monterów — konstrukcyjnych, kotłowych, turbinowych, rurociągowych
— ślusarzy
— spawaczy
— operatorów suwnic
— elektryków
— hydraulików
— cieśli
— pracowników transportu
— pracowników niewykwalifikowanych do przyuczenia do zawodu.

Budowa szkół spawaczy w zakresie spawania gazowego i łukowego.
Przedsiębiorstwo zapewnia bezpłatne dowozy do pracy. Dla pracowników zamieszkałych bez możliwości codziennego dojazdu do pracy, bezpłatne zakwaterowanie w hotelach robotniczych kat III i II
— wysokie zarobki za wydatną pracę w systemie zadaniowym wg zasad wynagradzania pracowników przedsiębiorstw budowlano-montażowych,
— dodatek aktywizacyjny średnio 3.500 zł miesięcznie,
— dodatek za wysługę lat,
— nagrody od wypracowanego zysku,
— nagrody jubileuszowe,
— zniżka za energię elektryczną po przepracowaniu 1 roku,
— zupy regeneracyjne,
— obłady za odpłatnością wartości wsadu, tj. 40 zł.
Po kilkuletniej dobrej pracy pracownicy kierowani są do pracy na budawach zagranicznych.

Przyjęć i informacji dokonują:
— „Energomontaż Północ” WZB-Bełchatów z siedzibą w Biłgoraju k. Bełchatowa, dział kadry, tel. 235-12, wewn. 716. 3337-k

ZAMIENIE 3 pokoje z kuchnią (50 m) w blokach Julianów telefon na segment, domek lub duże mieszkanie. Wszystkie wygody i telefon koniecznie. Tel. 55-15-42 wieczorem. 8049-g

PILNIE poszukuje samochodowego M-3 lub M-3 tel. 32-22-82 w godz. 8-11. 8948-g

DUŻE, wykończone i suche pomieszczenie piwniczne w Śródmieściu tanio odstąpię. Tel. 235-05. 10094-g

SPRZEDAM własnościowe 2 pokoje, 54 m, telefon (rejon pl. Pokoju). Tel. 790-14. 38907-g

CYKLINOWANIE lakierowanie. Tel. 879-66. Bohdzian

NAPRAWA pomp hamulcowych Syrena, Nysa, Żuk, Rachunki, Łowicka 10, Bystróż. 8049-g

CYKLINOWANIE bezpyłowe lakierowanie, również instytucjom. Janiczek 812-44. 8948-g

PLUSKWI pruski skuteczki zwalczam. 15-15-76 47-78 Zerkowski.

HAGERTY — Kamieński 77-40 do 10 od 21 — czyszczenie dywanów i wykładzin, również instytucjom. 8218-g

WYKONANIE IV-biegów „Polonez” geometria kół we wszystkich typach samochodów. Warsztat samochodowy Łódź Fornalskiej 11 tel. 56-35-70. Wójcikiewicz. 37920-g

GAZNIKI — regulacja i naprawa. Ustawianie zapłonów* Kawowa 13 (dojazd Pabianicka i Franciszka) Skonieczny. 8525-g

SPRZĄTANIE wnętrza — prywatnie i instytucjom — rachunki Jolanta Pyclo. Tel. 53-15-01, od godz. 8-11. 34945-g

KONCESJONOWANY zakład wyciszanie i zabezpieczanie drzwi (blacha, blokady zamki) „Skarbiec”. Tel. owarzyński 778-88 Hajman. 36484-g

ANGIELSKI, rosyjski, mgr Górowska, tel. 253-33 (8-15)

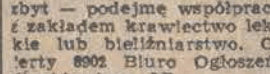
ZATRUDNIENIE naukowe przedmiotem, może być eperytyka 897-13. 8875-g

POSIADAM wolne moce na wtryskarce 250 g. tel. 33-76-44 (8-20).

SZWACZKA z overlockiem do spodni potrzebna Oferty 36750 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95

PODEJMĘ pracę w sektorze prywatnym — również proste życie. Oferty 37073 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 95.

POSIADAM maszynę, działający kwalifikacje, aby — podjąć współpracę z zakładem krawiectwa, Oferty 8002 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.



CZYSZCZENIE dywanów wykładzin maszyną marki Hoover 898-97. Grabarczyk

HYDRAULIKA wod.-kan. i c.o. tel. 773-65 Kijański

TELENAPRAWA. 86-50-94 Pater. 7554-g

ROBACTWO tepła. 86-7-00 9-13) Młewski. 88102-g

ZALUŻE przeciwolezione. 51-39-58 Skrzyński.

USŁUGI hydrauliczne. Śpiwak 403-78. (10-10)

PARKIETY — układanie, cyklinowanie, lakierowanie. Klebik 482-98 wieczorem.

WZDROBNIE wyciszenie drzwi drzwi harmonijkowe instaluje Wolanin. 16-37-17 po 17.

SPRZĄTANIE wnętrza w całym zakresie — instytucjom rachunki przewoźców Oferty firma „Skraet” Dudałowicz, tel. 771-01 godz. 8-10. 36406-g

TELENAPRAWA Woźniak. Tel. 51-39-20. 8383-g

ODŚWIERZAMY odzież skórzaną licowa Nowomiej-Łuk 8 Kłab. 37554-g

INSTALATORSTWO elektryczne. Tel. 879-66 Drodowski.

ŻALUŻE międzymybowe. 51-87-83 Skrzyński.

NAPRAWA pralek automatycznych, programatorów. Graywa 478-61. 86745-g

STELAŻE do szafów wykonuje — Władysław Kusociński 10 tel. 26-53-52 po 16. 36887-g

UKŁADANIE, cyklinowanie parkietów Solarek. Sierakowskiego 76 m. 1 po 19.

WYRÓB tacz hamulcowych do wszystkich typów samochodów krajowych i zagranicznych (może być z montażem) Zakład ślusarski Zgierz ul. Łęczycka 48, tel. 163-495 Figiel.



UWAGA Samotni! Biuro Matrymonialne „Ty i Ja” zaprasza: wtorki środy, czwartki 17-19 Wasilewskiej 17 m 18 parter blok 117.

W sądzienniku przybłąkał się spaleń. Tel. 51-66-73 po 17.

WCZASY ŚWIĄTECZNO-NOWOROCZNE 7., 10. I 14-DNIOWE

23 MIEJSCOW

„Sztuka kochania” w składzie opalowym

Obchodzenie na str. 2
tów. Sprytni panowie F. od czasu do czasu „podrzucali” pracownikom sklepu jakąś poszukiwaną książkę. Te prezenty zapewniały im obsługę poza kolejką.

Po pewnym czasie Luciano F. przeszedł na stanowisko konserwatora, zaś jego brat zaczął rozwozić książki. Od kierowników kiosków księgarskich bez trudu udawało mu się kupować najciekawsze pozycje. Nie robił jednak tego ze słynnością bibliofili. Poszukiwane książki sprzedawał po odpowiednio wyższych cenach właśnie na składzie przy ul. Brukowej. Pracownicy składu mieli zapewnić dostęp do wszystkich nowości ukazu-

jących się na rynku wydawniczym.
Jakie były te „czytelnicze gusty” panów wyłazły? Zakupili od konwojentów wszystkie najnowsze encyklopedie, „Kuchnia polska”, „Babilon w tygielku i jednej nocy”, „Historia sztuki”, słowniki obcojęzyczne, a przede wszystkim zapatrzyli się w „Sztukę kochania” M. Wisłockiej. Nie przejmowali się zbytnio faktem, iż Roberto F. żądał zapłaty dwu- a nawet trzykrotnie wyższej od oficjalnej ceny.

Skład przy ul. Brukowej odwiedzał również Luciano F. Obaj bracia sprzedawali książki także swoim licznym znajomym, a niektóre pozycje umieszczali w antykwariatach. Prowadzący w tej sprawie po-

stępowanie funkcjonariusze Dzielnicy USW Łódź-Bałuty ustallili, iż przez dwa lata spekulanci sprzedali ponad 400 egzemplarzy najciekawszych książek. Trudne do ustalenia są finansowe korzyści płynące z tego procederu. Bracia F. twierdzą, iż zarobili na czytaniu ok. 150 tys. zł. Są jednak chyba w tym wyznacznik zbyt skromni.
Roberto i Luciano F. oczekują obecnie w areście tymczasowym na zakończenie postępowania i rozprawę sądową. W ich mieszkaniu zamieszono spory zapas książek przeznaczonych do spekulacyjnej sprzedaży.
I pomysł, że miłośnicy literatury narskają ciągle na zbyt niskie nakłady oczekiwanych tytułów... (sk)

W RADIU DZIS I JUTRO

SOBOTA, 8 LISTOPADA

PROGRAM I
8.00 Komunikaty, 8.10 „Obserwacje” K. Zielińskiego, 8.30 Melodie, 8.30 Przegląd prasy, 8.35 Melodie, 8.45 Zolnierski wiersz, 9.00 Cztery pory roku, 11.00 Wiad, 11.05 Muzyka rozrywkowa, 12.05 Z kraju i ze świata, 13.30 Muzyka folklorem malowana, 14.00 Różnice kwadrans, 14.00 Komunikaty, 15.10 Radio kiero- rowców, 15.20 Z piosenek B. Klimczuka, 15.30 Utwory Strausowa, 14.00 Wiad, 14.05 Maga, n muzyczny „Rym”, 15.55 Nowy kodeks drogowy, 16.00 Wiad, 16.05 Problem dnia, 16.15 PKO, 17.00 bank, 16.50 Koncert z cyfry, 17.00 Muzyka i aktualności, 17.25 Muzyka z filmoteki, 18.00 „Matyszkowice” — odc. 18.30 Relacje z meczów i list piłki nożnej, 19.00 Dziennik, 19.20 Mi- nirecital, 19.30 „Supetek” — aud. 20.00 Wiad, 20.05 W kilku taktach, w kilku słowach, 20.05 Komunikaty Totalizatora Sportowego, 20.10 Przy muzyce o sporcie, 21.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny, 21.25 Pół tużsina strąki muzycznych, 22.00 Z kraju i ze świata, 22.25 Na rockowa nutę, 22.37 Komunikaty, 23.00 Wiad, 23.25 Zaproszenie do tańca.

PROGRAM II

8.00 Wiad, 8.05 Naszym sdnaniem, 8.10 Przebieg stare, 8.30 Poranna sercena, 8.00 „Sześćdziesiąt świec” — fr. 2 pow, 9.30 Muzyka, która sudi zespół „Vox”, 9.30 „Noc bez brasku” — fr. 20 pow, 10.00 Go- dzina melomana, 11.00 Zawsze po jedenastej, 11.10 Kabaret Dwójki, 11.30 Tydzień w stereo, 12.00 Sta- tysta Okleista Radiowych, 12.25 W stronę jazzu, 13.00 Wiad, 13.05 Ser- wisy informacyjne (I), 13.10 Słowa Aha Pugaczowa (I), 13.20 Z malowa- nej skrzyni, 13.30 Album operowy 14.00 Co jest grane? 14.30 „Noc bez brasku” — fr. 21 pow, 15.00 Co jest grane? — nagrody, 15.00 Wiel- kie dzieła, 17.00 Wiad, 17.05 Chwila muzyki (I), 17.10 Aktualności dnia (I), 17.30 „W kręgu literatury” — aud. (I), 18.00 „Wskazowody koncert” (I), 18.30 Muzyka i kalendarz „dwójki”, 18.30 Suplement mu-

PROGRAM III

przjdzie blaża panom! — aud. 18.50 Biuro listów, 20.00 Wiad, 20.05 Ko- munikaty Totalizatora, 20.10 Przy muzyce o sporcie, 21.00 Komunikaty, 21.05 Słynni wirtuozi, 21.35 Gieł- da płyt, 22.00 „Ślad człowieka, ślad węża” słuch, 23.00 Wiad, 23.25 Kon- cert bez biletu...
PROGRAM IV
8.45 Koncert 9.30 „Ryk trybun” — Walery Brumel i Jurij Szpital- nym, 10.15 Program literacko- -muzyczny (I), 11.20 Audycja lite- racka, 12.00 Muzyka, 13.00 Wiad, 13.05 Koncert Ork. PR i TV, 14.00 Biblioteka Muzyczna, 15.00 Koncert chopinowski, 15.30 Muzyka z klu- bów, 16.00 Lista byłych przebojów, 17.00 Wiad, 17.05 Ricardo Muti dy- rzyguje Symfonia Socka — Men- delsohna, 18.00 Nabożeństwo z ko- ściola ewangelicko-reformowanego, 18.40 W kręgu diary, 19.00 „Spójrze- nie w ciemność” — aud. 20.00 Go- dzina z przebojami, 21.00 Wiad, 21.05 Wiadomości sportowe (I), 21.20 Carl Nielson — koncert skrzypcowy op. 23, 22.00 Wiedźor płytowy, 24.00 Ar- dydziela kameralityki.



WAŻNE TELEFONY

Informacja Pomocy Społecznej 56-61-78
Informacja PKS 26-35-36
Dworzec Centralny 55-45-36
Dworzec Północny 55-45-36
Informacja telefoniczna 93
Pogotowie ciepłownicze 523-13
Straż Pożarna 95, 664-11
TELEFON ZAUFANIA 331-37
— czynny w godz. 18-7 rano
MŁODZIEŻOWY TELEFON ZA- UFANIA — 330-66; czynny w godz. 13-18
TELEFON ZAUFANIA DLA RO- DZICÓW — 324-98

TEATRY

WIELKI — godz. 18 — „Don Pasquale”
6. 11. — godz. 19 — „Fide- Mo”
NOWY — godz. 19.15 — „Rodzi- na”
6. 11. — godz. 11 — „Zato- nione królestwo”; godz. 19.15 — „Rodzina”
MAJA SALA — godz. 19.30 — „Tam i z powrotem”
6. 11. — j.w.
JARACZA — nieczynny
6. 11. — „Wysięd”
MAJA SCENA — godz. 19 — „Klub”
6. 11. — j.w.
7.15 — godz. 19.15 — „Paryż- nina”
6. 11. — j.w.
MUZYCZNY — godz. 19 — „Tra- bina, Marika”
6. 11. — j.w.
ARLEKIN — godz. 17.30 — „Szwerczyk Dratewka”
6. 11. — godz. 18 — j.w.
PINOKIO — godz. 17.30 — „Bar- dzoni i jego wzmiesznie”
6. 11. — godz. 12 — j.w.
STUDYJNY 33 — godz. 19 — „Ambasador”
6. 11. — j.w.
FILHARMONIA (Narutowicza 20) — godz. 18 — Koncert symfoni- czny — Orkiestra Symfoni- czna Filharmonii Łódzkiej; dyrygent — Jerzy Salwarowski; solista — Władim Bro- ski — skrzypce (ZSRR), W programie: K. M. Weber — Uwertura do op. Euryanthe; J. Sibelius — Koncert skrzyp- cowy d-moll; J. Haydn — Symfonia D-dur nr 104
6. 11. — nieczynna

IMPREZY

KLUB 7 — godz. 18 — dwoko- lteka;
6. 11. — godz. 16-18 — gieł- da sprzętu fotograficznego; godz. 13 aukcja sprzętu Fo- to-Klubu „77”; godz. 18 — Grupa muzyczna „Biuro Ma- trymonialne” z Kiele

MUZEJA

HISTORIA RUCHU REWOLUCY- NEGÓ (Gdańska 13) — nie- czynne
ODDZIAŁ RADOŚCZYZ (Zgier- ska 147) — godz. 9-17;
6. 11. — j.w.
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRA- FICZNE (pl. Wolności 14) — godz. 9-18;
6. 11. — godz. 10-18
BIOLOGIA EWOLUCYJNEJ (w park Sienkiewicza) — godz. 10-18;
6. 11. — godz. 10-14
HISTORIA MIASTA ŁÓDZI (Ogro- dowa 18) — godz. 10-14;
6. 11. — j.w.
WZÓKIENICTWA — (Piotrkow- ska 130) — godz. 10-18;
6. 11. — godz. 10-18
SZTUKI (Wiłkowskiego 30) — godz. 9-17;
6. 11. — godz. 10-16
MIASTA KOIERKA (Słoneczna, De- browieckiego 21) — godz. 10-18
6. 11. — godz. 10-14
MIASTA FABIANIC (Fabianiec, pl. Obrońców Stalingradu 1) — godz. 10-14
6. 11. — godz. 10-16

KINA

BAJTYK — Konfrontacja 22 — „Zaginiony” USA od lat 18, godz. 16, 18.30, 19, 20.30
6. 11. — „Kaskader z przy- padku” USA od lat 18, godz. 16, 18.30, 19, 20.30
IWANOWO — „Dzieci wśród bratów” jap. b.o., godz. 18.30; „Mistrz kierownicy ucieka” USA od lat 18, godz. 17.30, 18.30
6. 11. — Bajki — „Jaworowi ludzie” godz. 18, 16; dalej — jak wyżej
POLONIA — Konfrontacja 22 — „Zaginiony” USA od lat 18, godz. 11, 13.30, 15, 18.30, 21;
6. 11. — „Przełetała kłemia” pol. od lat 18 oraz zestaw „Wilk i słońce” godz. 10, 18, 16, 16
PRZEDWIOŚNIE — „Konfrontacja 22 — „Amok” Mar. Sen. Gw. od lat 18, godz. 16, 18.30, 21; Orkiestra Klubu Samotnych: Ser- sier, Peppera” USA od lat 12, godz. 12.30; seans zamknięty — godz. 16
6. 11. — Konfrontacja 22 — „Zaginiony” USA od lat 18, godz. 8.30, 10, 13.30, 16, 18.30, 21
WŁOKNIARZKA — Konfrontacja 22 — „Amok” Mar. Sen. Gw. od lat 18, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20;
6. 11. — Konfrontacja 22 — „Zaginiony” USA od lat 24, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WOLNOŚĆ — „Ucieczka z No- wego Jorku” USA od lat 18, oraz pokaz filmów z okazji XXXV-le- cia Studia Młodych Form Fil- mowych SEMAFOR” w Łodzi — godz. 12, 14.30, 17, 19.30, 19, 19.30 (godz. 10 — seans zamknięty)
6. 11. — „Przygody All Ba- by i 40 rozbójników” radz.-ind. od lat 12, godz. 8.30; „Uciecz- ka z Nowego Jorku” oraz po- kaz filmów z okazji XXXV-le- cia Studia Młodych Form Fil- mowych SEMAFOR” w Łodzi — godz. 12, 14.30, 17, 19.30
WISŁA — „Wojna światów” pol. od lat 18, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
6. 11. — j.w.
ZACHĘTA — „Walka o ogień” kanał-fr. od lat 18 oraz pokaz filmów z okazji XXXV-lecia Studia Młodych Form Fil- mowych SEMAFOR” w Łodzi — godz. 12, 14.30, 17, 19.30;
6. 11. — j.w.
STUDIO — Bajki — „Pyza i li- cho” godz. 16.15; Z tradycji Dzikiego Zachodu — „Butch Cassidy i Sundance Kid” USA od lat 18, godz. 17.15, 19.15;
6. 11. — j.w.
STYLOWY — seans zamknięty — godz. 18; Mistrzowie kina światowego — „Ingmar Berg- manna — „Z życia marnotraw- ców” RFN od lat 18, godz. 17.30, 19.30
6. 11. — j.w.
DRM — „Spotkanie na Kaslo- pel” radz., godz. 17, 19;
6. 11. — j.w.
OKA — Rycerzyk czarowanego serduzka” pol., godz. 12.30; „Rój” USA od lat 12, godz. 14, 16.30, 19;
GDYNIA — Kino non stop — od godz. 10-13 — Bajki — „Słodka przygoda”; Kino non stop od godz. 13-23 — „Par- szewski dwunastka” USA od lat 18 oraz filmy krótkometrażowe
6. 11. — j.w.
MŁODA GWARDIA — Pożegna- nie z tytułem — „Niezameż- na kobieta” USA od lat 18, godz. 10, 14.30, 17, 19.30; „Przy- gody Calineczki” jap. b.o., godz. 12.30;
6. 11. — Bajki — Ballada o królu Dasalu Wasytym” godz. 10, 11; „Przygody Calineczki” godz. 12.30; Pożegnanie z ty- tułem — „Niezameżna kobieta” godz. 14.30, 17, 19.30
MUZA — Bajki — „Pala podró- ż” godz. 15.15; „Awantura o Ba- sie” pol. b.o., godz. 16.15; „Głina czy łajdak” fr. od lat 18, godz. 18.15;
6. 11. — Bajki — „Pala po- dróż” godz. 11; „Awantura o Basie” godz. 16.15; „Głina czy łajdak” godz. 18.15
I MAJA — Bajki — „Pierwsza wyprawa” godz. 15; „Powrót Mechakozzilli” jap. b.o., godz. 16.15; „Pensja pani Leiter” pol. od lat 12, godz. 18;
6. 11. — j.w.
PÓKO — Bajki — „Pampalini i tsihr” godz. 15.15; „Imperium kontraktakuje” USA od lat 12, godz. 16.15, 18.45;
6. 11. — Bajki — „Pampalini i tsihr” — godz. 11; „Impe- rium kontraktakuje” godz. 16.15, 18.45
KOLA — „Komandosi z Nawa- ron” ang. od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30;
6. 11. — Bajki — „Przygoda na dwóch kółkach” godz. 10, 11; „Komandosi z Nawaron” godz. 12.15, 14.30, 17, 19.30
STOKI — Bajki — „Przez dzu- rze w ścianie” godz. 15.15; „Go- ście z Gaietyki Arkan” jup. od lat 12, godz. 16.15; „Nofe- ratu wampir” RFN od lat 18, godz. 18.30
6. 11. — j.w.
SWIT — „Imperium kontraktaku- je” USA od lat 12, godz. 16.30, 17, 19.30
6. 11. — Bajki — „Rekso kompozytor” godz. 12; dalej — jak wyżej
TAIRY — „Obcy z paszter- „Nostromo” ang. od lat 18, godz. 15; „Wielki Szur” pol. od lat 18, godz. 17.30, 19.30;
6. 11. — Bajki — „Bajka o stolej rybec” godz. 14; dalej — jak wyżej
ENERGETYK — „Maria i Mira- bala” rum. b.o., godz. 16.30; „Policjantka” w. od lat 18, godz. 18;
6. 11. — Bajki — „Motyl” (z bajką z Bolkiem i Lolkim) — godz. 18.30; dalej — jak wy- żej
HALKA — „Baśń o Jasnym So- kole” radz. b.o., godz. 18, 16.30; „Nosterratu wampir” RFN od lat 18, godz. 18.30;
6. 11. — Bajki — „Piracki szarż” godz. 12, 12 (taśma 18 mm); seans zamknięty — godz. 14; „Baśń o Jasnym So- kole” godz. 18; „Nosterratu wampir” godz. 17.30
POLESIE — nieczynne
6. 11. — j.w.
REKORD — Bajki — „Stoż i strzałko” godz. 18.15 (1 baj- ka z Bolkiem i Lolkim); Ro- binson Kruzoż marynarz z Jorku” czes.-RFN b.o., godz. 16.15; „Policjantka” fr. od lat 18, godz. 18;
6. 11. — j.w.
SOJUSZ — „Wysięd awaryjne” pol. od lat 18, godz. 16; „39 stopni” ang. od lat 18, godz. 18;
6. 11. — Bajki — „Skryzda- te marzenia” godz. 18 (1 bajka z Bolkiem i Lolkim); „Dopóki bije segar” radz. b.o., godz. 16; „39 stopni” ang. godz. 18

da pracowali w wolne soboty, niedziele i święta w godz. 8-20.
Dodatkowo w wolne soboty w godz. 8-16 czynne będą apteki: 47-018 ul. Kilińskiego 136 a, 47-026 ul. Kopernika 26, 47-032 ul. Rzgowska 51, 47-050 ul. Rydzowa 22.
Apteki te nie będą pełniły dy- żurów nocnych, ani nie będą pracowały w niedziele i święta.

Fabianiec — Armii Czerwonej 7, Konstancyndów — Sadowa 10, Główno — Łowicka 33, Aleksan- drów — Kościuszki 4, Zgierz — Sikorskiego 18, Dąbrowskiego 16.

DZURY SZPITALI

Chirurgia ogólna: Bałuty — Szpital im. Bieganskiego — codziennie dla przychodni rejono- wych nr 2, 3, 4, 5, 6, 9, 10; Szpi- tal im. Skłodowskiej-Curie — codziennie dla przychodni rejono- wej nr 11 m. gm. Aleksan- drów; Szpital Kiliński im. N. Barlickiego — codziennie dla przychodni rejonowych nr 8 i 9; Szpital im. Pasteura (Wigury 19) — dla przychodni rejonowych nr 1 i 7 — dni nieparzyste; Szpital im. Sonenberga — w dni parzyste dla przychodni rejonowych nr 1 i 7; Górna — Szpital im. Jon- schera (Milionowa 14); Szpital im. Biernackiego — codziennie dla gm. Rzędów; Śródmieście — Szpi- tal im. Pasteura (Wigury 19) — dla przychodni rejonowych nr 1, 7, 42, 44 i 45; Szpital im. Barlickiego — codziennie dla przy- chodni rejonowych nr 8, 9, 41 i 43; Polesie — Szpital im. Piro- gowa (Wólczańska 193); Szpital im. Biernackiego — codziennie dla przychodni rejonowych m. Konstancyndowa; Widzew — Szpi- tal im. Pasteura (Wigury 19).
Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14); Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62); Okulistyka — Szpital im. Jon- schera (Milionowa 14); Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 193); Szpital im. Biernackiego — codziennie dla przychodni rejonowych m. Konstancyndowa; Widzew — Szpi- tal im. Pasteura (Wigury 19).
Chirurgia szczeniowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 23) — dla m. Łódź; Szpital im. Skłodowskiej-Curie — dla województwa
Toksykologia — Instytut Medy- cyny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia — Przychodnia Der- matologiczna (Zakątna 44)

Chirurgia ogólna: Bałuty — Szpital im. Bieganskiego — cod- ziennie dla przychodni rejono- wych nr 2, 3, 4, 5, 6, 9, 10; Szpi- tal im. Skłodowskiej-Curie — codziennie dla przychodni rejono- wej nr 11 m. gm. Aleksan- drów; Szpital Kiliński im. N. Barlickiego — codziennie dla przychodni rejonowych nr 8 i 9; Szpital im. Pasteura (Wigury 19) — dla przychodni rejonowych nr 1 i 7 — dni nieparzyste; Szpital im. Sonenberga — w dni parzyste dla przychodni rejonowych nr 1 i 7; Górna — Szpital im. Jon- schera (Milionowa 14); Szpital im. Biernackiego — codziennie dla gm. Rzędów; Śródmieście — Szpi- tal im. Pasteura (Wigury 19) — dla przychodni rejonowych nr 1, 7, 42, 44 i 45; Szpital im. Barlickiego — codziennie dla przy- chodni rejonowych nr 8, 9, 41 i 43; Polesie — Szpital im. Piro- gowa (Wólczańska 193); Szpital im. Biernackiego — codziennie dla przychodni rejonowych m. Konstancyndowa; Widzew — Szpi- tal im. Pasteura (Wigury 19).
Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14); Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62); Okulistyka — Szpital im. Jon- schera (Milionowa 14); Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 193); Szpital im. Biernackiego — codziennie dla przychodni rejonowych m. Konstancyndowa; Widzew — Szpi- tal im. Pasteura (Wigury 19).
Chirurgia szczeniowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 23) — dla m. Łódź; Szpital im. Skłodowskiej-Curie — dla województwa
Toksykologia — Instytut Medy- cyny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia — Przychodnia Der- matologiczna (Zakątna 44)

Chirurgia ogólna: Bałuty — Szpital im. Bieganskiego — cod- ziennie dla przychodni rejono- wych nr 2, 3, 4, 5, 6, 9, 10; Szpi- tal im. Skłodowskiej-Curie — codziennie dla przychodni rejono- wej nr 11 m. gm. Aleksan- drów; Szpital Kiliński im. N. Barlickiego — codziennie dla przychodni rejonowych nr 8 i 9; Szpital im. Pasteura (Wigury 19) — dla przychodni rejonowych nr 1 i 7 — dni nieparzyste; Szpital im. Sonenberga — w dni parzyste dla przychodni rejonowych nr 1 i 7; Górna — Szpital im. Jon- schera (Milionowa 14); Szpital im. Biernackiego — codziennie dla gm. Rzędów; Śródmieście — Szpi- tal im. Pasteura (Wigury 19) — dla przychodni rejonowych nr 1, 7, 42, 44 i 45; Szpital im. Barlickiego — codziennie dla przy- chodni rejonowych nr 8, 9, 41 i 43; Polesie — Szpital im. Piro- gowa (Wólczańska 193); Szpital im. Biernackiego — codziennie dla przychodni rejonowych m. Konstancyndowa; Widzew — Szpi- tal im. Pasteura (Wigury 19).
Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14); Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62); Okulistyka — Szpital im. Jon- schera (Milionowa 14); Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 193); Szpital im. Biernackiego — codziennie dla przychodni rejonowych m. Konstancyndowa; Widzew — Szpi- tal im. Pasteura (Wigury 19).
Chirurgia szczeniowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 23) — dla m. Łódź; Szpital im. Skłodowskiej-Curie — dla województwa
Toksykologia — Instytut Medy- cyny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia — Przychodnia Der- matologiczna (Zakątna 44)

AMBULATORIUM DORAZNEJ POMOCY

ul. Sienkiewicza 137, tel. 631-99 wewn. 31.
Gabinet chirurgiczny czynny całą dobę
Gabinet internistyczny czynny w godz. 18-7, w dni wolne od pracy — całą dobę
ul. Armii Czerwonej 15, tel. 457-50 do 54 wewn. 79
Gabinet chirurgii dziecięcej: czynny całą dobę
Gabinet Pediatryczny czynny w godz. 18-7; w dni wolne od pracy — całą dobę
ul. Kopcińskiego 22, tel. 864-83
Gabinet stomatologiczny czynny w godz. 19-7, w dni wolne od pracy — całą dobę.

PROGRAM II

8.00 Wiad, 8.05 Naszym sdnaniem, 8.10 Przebieg stare, 8.30 Poranna sercena, 8.00 „Sześćdziesiąt świec” — fr. 2 pow, 9.30 Muzyka, która sudi zespół „Vox”, 9.30 „Noc bez brasku” — fr. 20 pow, 10.00 Go- dzina melomana, 11.00 Zawsze po jedenastej, 11.10 Kabaret Dwójki, 11.30 Tydzień w stereo, 12.00 Sta- tysta Okleista Radiowych, 12.25 W stronę jazzu, 13.00 Wiad, 13.05 Ser- wisy informacyjne (I), 13.10 Słowa Aha Pugaczowa (I), 13.20 Z malowa- nej skrzyni, 13.30 Album operowy 14.00 Co jest grane? 14.30 „Noc bez brasku” — fr. 21 pow, 15.00 Co jest grane? — nagrody, 15.00 Wiel- kie dzieła, 17.00 Wiad, 17.05 Chwila muzyki (I), 17.10 Aktualności dnia (I), 17.30 „W kręgu literatury” — aud. (I), 18.00 „Wskazowody koncert” (I), 18.30 Muzyka i kalendarz „dwójki”, 18.30 Suplement mu-

PROGRAM III

przjdzie blaża panom! — aud. 18.50 Biuro listów, 20.00 Wiad, 20.05 Ko- munikaty Totalizatora, 20.10 Przy muzyce o sporcie, 21.00 Komunikaty, 21.05 Słynni wirtuozi, 21.35 Gieł- da płyt, 22.00 „Ślad człowieka, ślad węża” słuch, 23.00 Wiad, 23.25 Kon- cert bez biletu...
PROGRAM IV
8.45 Koncert 9.30 „Ryk trybun” — Walery Brumel i Jurij Szpital- nym, 10.15 Program literacko- -muzyczny (I), 11.20 Audycja lite- racka, 12.00 Muzyka, 13.00 Wiad, 13.05 Koncert Ork. PR i TV, 14.00 Biblioteka Muzyczna, 15.00 Koncert chopinowski, 15.30 Muzyka z klu- bów, 16.00 Lista byłych przebojów, 17.00 Wiad, 17.05 Ricardo Muti dy- rzyguje Symfonia Socka — Men- delsohna, 18.00 Nabożeństwo z ko- ściola ewangelicko-reformowanego, 18.40 W kręgu diary, 19.00 „Spójrze- nie w ciemność” — aud. 20.00 Go- dzina z przebojami, 21.00 Wiad, 21.05 Wiadomości sportowe (I), 21.20 Carl Nielson — koncert skrzypcowy op. 23, 22.00 Wiedźor płytowy, 24.00 Ar- dydziela kameralityki.

Z głębokim żalem zawiadamiam, że dnia 31. 10. 1953 roku zmarł nagle w wieku 59 lat naukowcażysta Tatus

KAROL KUTYNIA
Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu Zarzew dnia 8 listopada o godz. 14.00

SEN z RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamia- my, że w Nowym Jorku zmarła

ZOFIA FRAMEROWA
Pogrzeb odbędzie się w Rudnie Pabianickiej w dniu 7 listopada br. o godz. 15.30.
Wyprowadzenie zwłok z godni- 18 z kościoła na miejscowy cmentarz.

MAŁA RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 31. 10. 1953 roku odeszła od nas na zawsze nasza naukowcażysta Mama i Babela

KRYSTYNA WOŹNIEWSKA
z MAYERÓW,
najszlachetniejszy Cwałek, który całe swoje ofiarne życie poświęcił rodzinie.
Pogrzeb odbędzie się dnia 7 listopada br. (poniedziałek) o go- dzinie 13 na cmentarzu rzym.-kat. na Dolcu.
MAMUSIA, MAŻ, DZIECI z RODZINAMI oraz POZO- STALI KREWNI

IRENA CIERPIKOWSKA

z domu KAMIŃSKA.
Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 7 listopada br. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Mał. Pozostawiła w nie- utulonym żalu.

MATKA, MĘŻA, CÓRKĘ, SYNA, SIÓSTRZ, BRATA, ZIĘCIA, WNUCZKĘ oraz POZOSTAŁĄ RODZINĘ

Mszę św. odbędzie się dnia 8 listopada br. o godz. 8 w kościele parafialnym pod wezwaniem Matki Boskiej Bolesnej, ul. Grabie- niec 16.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 21 października 1953 roku zmarła nagle w wieku 46 lat

IRENA CIERPIKOWSKA
z domu KAMIŃSKA.
Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 7 listopada br. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Mał. Pozostawiła w nie- utulonym żalu.

MATKA, MĘŻA, CÓRKĘ, SYNA, SIÓSTRZ, BRATA, ZIĘCIA, WNUCZKĘ oraz POZOSTAŁĄ RODZINĘ

Mszę św. odbędzie się dnia 8 listopada br. o godz. 8 w kościele parafialnym pod wezwaniem Matki Boskiej Bolesnej, ul. Grabie- niec 16.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 21 października 1953 roku zmarła nagle w wieku 46 lat

IRENA CIERPIKOWSKA
z domu KAMIŃSKA.
Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 7 listopada br. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Mał. Pozostawiła w nie- utulonym żalu.

MATKA, MĘŻA, CÓRKĘ, SYNA, SIÓSTRZ, BRATA, ZIĘCIA, WNUCZKĘ oraz POZOSTAŁĄ RODZINĘ

Mszę św. odbędzie się dnia 8 listopada br. o godz. 8 w kościele parafialnym pod wezwaniem Matki Boskiej Bolesnej, ul. Grabie- niec 16.

PROGRAM IV

8.00 Transmisja mecy rymskokato- lickiej z kościoła św. Krzyża w Warszawie, 10.00 Utwory A. Ja- rzebskiego, 10.10 Język hiszpański (6), 10.25 Język niemiecki (6), 10.40 Chwila muzyki, 10.45 Język rosyj- ski (12), 11.00 Magazyn Rozkośni Harcerskiej.

PROGRAM V

Z głębokim żalem zawiadamia- my, że w dniu 4 listopada 1953 r. zmarł mój drogi Mąż

WILHELM TOMASZ KOKOSZYŃSKI</

Sobota

8 LISTOPADA

PROGRAM I

- 9.00 TTR - chemia
- 9.25 Tydzień na dziełce
- 9.55 Program dnia oraz film „Oto Shadoki”
- 9.60 „Sobótka” oraz film z serialu „Cztery pancerni i pies”
- 10.30 Historia dramatu polskiego - Aleksander Fredro - „Dożywcio”
- 11.45 Prawda wielkiego narodu (I) - W tobie wszystko co najlepsze - pr. dok.
- 12.15 Estrada folkloru - Kazimierz Śc
- 12.45 Wojskowy nr. publ.
- 13.15 Poradnik rolniczy
- 13.45 Telekino
- 14.15 Telewizyjna Lista Przebojów
- 14.45 Nasz ulubiony: „Flap i Flap”
- 15.15 Dziennik
- 15.30 „Słownik szyni ruda” - komedia prod. CSRS
- 17.00 Kullaj wielkiej polityki - „Upadek szacha”
- 17.30 „Kto zagraża pokojowi” - film dok.
- 19.30 Studio Sport
- 19.20 Dobranoc
- 19.30 Dziennik
- 20.15 „Narzędzia cesarstwa” (6) - „Porwanie” - franc. melodramat hist.
- 21.20 „Piosenka 82” - pr. rozryw. TV ZSRR
- 21.10 Dziennik
- 22.30 Wiadomości sportowe
- 22.40 Zawsze po 22
- 23.10 Kino nocne - „Zmory” - polski film psych.-obcy.

PROGRAM II

- 9.00 NURT
- 10.30 Premiera w „Dwójce” - „Narzędzia cesarstwa” (6) - „Porwanie” - film fab. prod. franc.
- 11.30 „Świat z monitorem” - Czym żyje kraj?
- 11.45 Sobota w „Dwójce” - Czym żyje kraj?
- 11.55 „Tyłko dla dzieci” - filmy rysunkowe
- 18.00 Przeboje świata - Nie tylko piosenka
- 18.45 Sensacje XX wieku - Seb-dy nie odpowiada
- 14.15 Z filmoteki Szwarc-Bronikowskiego - „Niedzielnia spotkań”
- 14.55 Granice rekordów - pr. sportowy
- 15.25 „Powstanie estwiewka” (5) - angielski serial dok.
- 16.15 Parada zespołów dykielando-wych - międzynarodowy festiwal w Dreźnie
- 16.25 Magazyn kibiców
- 17.15 Wielkie balety świata
- 17.35 Punkt krytyczny - Ostatni brzeg - pr. publ.
- 18.00 „Prawa ruchu” (6) - serial prod. CSRS
- 19.00 „Spektrum” - rozmowa z A. Paccel - prezesem Klubu Rzymskiego
- 19.30 Dziennik (dla niesłyszących)
- 20.15 Wirtuozi - Dawid i Igor Ojstrachowie
- 21.00 Raport o stanie świata
- 21.45 Wiadomości
- 22.00 Kino dorosłych - „Pante na zamku Vallar” (5) - „Różowa sukienka” - franc. film seryjny
- 23.00 Katherine Valente i Michel Legrand

Niedziela

9 LISTOPADA

PROGRAM I

- 6.00 TTR
- 7.45 Nowoczesność w domu i za-grodzie
- 8.15 Tydzień - magazyn rolniczy
- 8.55 Program dnia oraz film „Oto Shadoki”
- 9.00 Teleranek - republiki ZSRR aszadujące z Polska
- 10.20 Antena
- 10.40 „Szóstka Pomorska” - wojskowy film dok.
- 11.45 Siedem anten
- 12.30 Telewizyjny Koncert Zyczeń
- 13.15 Program dok. TV ZSRR - „Prawda wielkiego narodu” (2) - Komuniści
- 13.45 Kraj za młotem
- 14.15 Teatr dla dzieci: „Reż o pięciu braciach”
- 15.15 Dziennik
- 15.30 Losowanie Dużego Lotka
- 15.45 „Cyrk na Bulwarze Kwia-tów” - pr. TV ZSRR
- 16.30 W Starym Kinie - popo-ludnie z Charlie Chaplinem
- 18.35 Studio sport - telegol
- 19.00 Wieczorynka - „Pszczółka Maja”
- 19.30 Dziennik i magazyn „Świat”
- 20.15 Publicystyka
- 20.30 „Blisko, coraz bliżej” (6) - „Trwanie i przemoc” - 1894 rok” - film hist. TP
- 21.45 Koncert z okazji 66 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej
- 22.35 Sportowa niedziela

PROGRAM II

- 8.30 Premiera w „Dwójce” -

- „Blisko, coraz bliżej” (6) (wersja dla niesłyszących)
- „Polscy w Rewolucji Październikowej” - wojskowy film dok.
- Czas reformy - Zabobienia planu na przyszły rok
- Niedziela w „Dwójce” - Czym żyje kraj?
- Mistrzowie interpretacji - Dawid Ojstrach i Paul Ba-dura-Skoda graja Mozarta
- Godzina dla zdrowia
- Nowe prawo o ruchu dro-gowym
- Kaleidoskop filmowy „Kino-Oko”
- Historia muzyki rozrywkowej
- Mity i metafory
- „Verdi” (6) - włoski serial biograf.
- Jutro poniedziałek
- Aktorka, piosenkarka, ko-bięta - Ludmila Gurczenko
- „Spotkanie z Terpsichorą” - film baletowy prod. ZSRR
- Wywiady Ireny Dziedzię
- Minikoncert na 6 gwiazd
- Na scenie 20-lecia (I) - „Ta co nie ginieła” - film dok.
- Dziennik i magazyn „Świat” (wersja dla niesłyszących)
- Koncert Filharmonii Lenin-gradzkiej
- Gwiazdy w zblizeniu - Muslim Magomajew
- Vademecum Jerzego Wittli-na
- Tydzień w polityce - ko-mentuje Karol Szyndlerow
- Wielkie filmy małego ekrana - „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy” (6) - „Już tylko nadzieja”

Poniedziałek

1 LISTOPADA

- 8.00 Defilada wojskowa w Mosk-wie z okazji 66 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej
- 13.30 TTR
- 15.10 NURT
- 15.40 Program dnia oraz film „Oto Shadoki”
- 16.45 Dł młodych widzów: „Zwierzyńiec” oraz film - „Jana z dżungli” (10) - „Zadło tarantuli”
- 17.00 Dziennik
- 17.00 Transmisja uroczystości z okazji 66 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej
- 17.45 Hulaj tak zawsze wiatrami październik
- 18.30 Wiadomości (2)
- 18.50 Dobranoc - „Lwy nie są takie straszne”
- 19.00 „Prawda wielkiego narodu” - „Prawo do życia” - film dok. TV ZSRR
- 19.30 Dziennik
- 20.00 Publicystyka
- 20.15 Dzień Radziecki w Telewizji Polskiej - „Mezycyżni” - film fab.
- 21.55 Dziennik
- 22.15 Uroczysty koncert z okazji 66 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej

Wtorek

2 LISTOPADA

- 6.00 TTR - matematyka
- 8.00 Język polski, kl. 6
- 9.30 Film dla 2 zmiany - „Ze-niac” - film TP
- 11.25 Plastyka, kl. 3
- 12.30 Historia, kl. 3 i 4 ks.
- 13.30 TTR
- 13.40 Program dnia oraz film „Oto Shadoki”
- 15.45 Kwadrans z Artelem
- 16.00 Dł młodych widzów: „Tyłko dla orla”
- 16.30 Dł dzieci: „Michałki”
- 17.00 Dziennik
- 17.15 „Interstudie”
- 17.40 Spotkanie z bohaterami fil-mu „Zeniac”
- 17.58 Kodeks drogowy - Godzi-na 0
- 18.00 Człowiek dla człowieka
- 18.10 Wiadomości (2)
- 18.40 Rolnicze rozmowy
- 18.50 Dobranoc - „Polarny niedź-wiadek”
- 19.00 „Prawda wielkiego narodu” - „Żołnierze olczyży” - film dok. TV ZSRR
- 19.30 Dziennik
- 20.00 Publicystyka
- 20.15 „Zeniac” - film obcyz. TP
- 21.30 Kram - st. publ.
- 22.00 Dziennik
- 22.20 „Jazz Jamboree 83” (5)

Środa

3 LISTOPADA

- 6.00 TTR
- 8.00 Chemia, kl. 8
- 9.30 Film dla 2 zmiany - „Zna-ki Zodiaku”
- 11.00 Praca - technika, kl. 3
- 12.30 Czas reformy
- 13.30 TTR
- 15.25 NURT
- 15.55 Program dnia oraz film „Oto Shadoki”

- 16.00 Dł przedszkolaków „Tik - Tak”
- 16.25 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
- 16.40 Dziennik
- 16.55 Polska - Norwegia (eliminacje olimpijskie w piłce nożnej) w przerwie meczu ok.
- 17.45 Wiadomości (2)
- 18.00 Polska - Norwegia (c.d.)
- 18.50 Dobranoc - „Bałki japońskie”
- 19.05 Reportaż filmowy
- 19.30 Dziennik
- 20.00 Publicystyka
- 20.15 „Znaki Zodiaku” - dramat ośw. prod. pol.
- 21.50 Dziennik
- 22.10 Sad nad rzeczywistością - nr. publ.
- 22.55 Studio sport

Czwartek

10 LISTOPADA

- 6.00 TTR
- 8.10 Język polski, kl. 7
- 9.00 Praca - technika, kl. 1
- 9.30 Film dla 2 zmiany - „Opo-wiadania Agaty Christie - „Czwarty pasażer”
- 11.55 Nauka o człowieku, kl. 8
- 12.50 Praca - technika, kl. 2
- 13.30 TTR - uprawa roślin
- 14.00 TTR - mechanizacja rol-nictwa (2)
- 15.40 Program dnia oraz film „Oto Shadoki”
- 15.45 Kwadrans z Artelem
- 16.00 Dł młodych widzów: „O mnie, o tobie, o nas” oraz film „Testament starego mi-strza” (I)
- 17.00 Dziennik
- 17.15 Frontowe wspomnienia - wojsk. pr. hist.
- 17.40 Z dyplomem na estradzie - Piotr Szymylik
- 18.10 Wiadomości (2)
- 18.40 Rolnicze rozmowy
- 18.50 Dobranoc - „Daszeńka”
- 19.00 Aktualności Agencji Artel
- 19.05 „Sonda” - „Diabetes mel-litus”
- 19.30 Dziennik
- 20.00 Publicystyka
- 20.15 Opowiadania Agaty Christie - „Czwarty pasażer” - film prod. ang.
- 21.10 Pokój nr 408 - pr. publ.
- 21.40 Wokół Teatru Wielkiego - film dok.
- 22.00 Dziennik
- 22.20 Pegaz
- 22.30 Dialogi polityczne

Piątek

11 LISTOPADA

- 6.00 TTR
- 6.30 TTR - mechanizacja rol-nictwa (2)
- 8.10 Historia, kl. 8
- 8.30 Film dla 2 zmiany - „Polo-nia Restituta” (7 - ostatni)
- 11.00 Wokół nas, kl. 1 i 2
- 11.55 Geografia, kl. 8
- 12.50 Praca - technika, kl. 1
- 13.30 TTR
- 15.25 NURT
- 15.55 Program dnia oraz film „Oto Shadoki”
- 16.00 Encyklopedia TDC - woda
- 16.30 „Piątek z Pankracym”
- 17.00 Dziennik
- 17.15 „Renciel nigdy nie mają czasu” (2) - „Kłamałwo” - film TV NRD
- 17.40 Telewizyjny Informator Wy-dawniczy
- 17.50 Program muzyczny
- 18.10 Wiadomości (2)
- 18.40 Rolnicze rozmowy
- 18.50 Dobranoc - „Co dwóch, to nie jeden”
- 19.00 Reportaż filmowy
- 19.30 Dziennik
- 20.00 Monitor rządowy
- 20.30 „Polonia Restituta” (7 - ostatni) - film hist. TP
- 21.20 Pr. publ.
- 22.20 Dziennik
- 22.50 Program rozrywkowy

NA CZYM NAPRAWDĘ POLEGA MI-STRZOSTWO GRY W BRYDŻA? Odpowiedź musiałaby być tak obszerna (a do tego za-pewne również dosyć nużąca), że z rozmy-słem postanawiam jej tu nie udzielać. Za-stosujemy się do łacińskiej maksymy: „Słowa uczą - przykłady podciągają” i przedstawi-my absolutnie wspaniałe zagranie, wynotowa-ne z rozgrywek kadry francuskiej przed kilku laty. Dodam jeszcze tylko, że Francuzi po-trafił grać w brydża jak mało kto na świe-cie; szczególnie się składa, że do całkiem niezłych zaliczają się również Polacy.

63
A9874
A102
973

843
D102
W965
DWS

72
653
D743
D0652

AKDW109
KW
KB
AK4

E taką kartę większość par na limit N-S grała szlemka w pik i oczywiście wygra-ła go bez kłopotu. Kilka par zaliczywało szlemka i też go wygrało, bazując na do-brym podziale kierów które po zagranie: król kier as kier, blokada kier udawało się wyrobić by zrzucić z ręki blokę trefli, wszakże jedna para grająca szlemka... przegra-ła go, a przegrana dlatego, że na pozycji W siedział prawdziwy artysta. Było tak: rozgrywający S odebrał przeciw-

* PEWNA WARSZA-
WIANKA ogłuchła na jed-no ucho i poszła z tym do dyżurnego szpitala. Tu poczesztowano ją informa-cją, że pan doktor przepie-ł sobie do ucha wpuścić, a za barek dni przyjdzie i ucho się przepiełce. Uspo-kojona służba zdrowia jest ostatnio pod przeję-aniem opinii publicznej i ta pacjentka pomyślała sobie to samo, co wielu innych, więc udała się po-pomoc do szpitala. Lek-arsko-kosmetycznej „Istis”. Tu krople okazały się niepotrzebne: ucho sprawnie przepiełkano, tak że szarż potem mogła wy-rzucić uszy, że za uslugę należy się pięćset złotych. Teraz pomyślała sobie, że wolałaby tego nie słyszeć, ale było to już refleksja spóźniona. To fakt, że w szpitalach biora w łapę, a w karet-kach pogotowia rzucają, ale przecież nie tylko tam.

* CIEKAWY HOBBY ma włoski lekarz Guido Nes-buloni. Kolekcjonuje on piasek; w jego zbiorze jest już przeszło 300 próbek z różnych miejsc. Naj-ciekawszą piasek - jego zdaniem - jest na kubań-skiej plaży Varadero.

* WYCHODZĄC DO PRACY NA NOCNA ZMIA-NE pewien mieszkaniec Zyrardowa naknął się na schodach swego domu na nieznanego faceta bez nozi oraz przyrządów, które ja zwykle zastępu-je, natomiast wykazując

SKORPION. (21. 10. - 22. 11.).
Czeka Cię spotkanie, w czasie którego będziesz miał okazję za-błysnąć swymi zdolnościami i intelektem. Okazja do nawiązania interesujących (i korzystnych) znajomości.

STRZELEC. (23. 11. - 21. 12.).
Zdobądź się na nowe pomysły i inicjatywy. W przyszłości zaprofitu-je one wymiernymi korzyściami. Pod koniec tygodnia wy-jazd w ważnej sprawie rodzinnej.

KOZIOROŻEC. (22. 12. - 20. 1.).

go zdecydowany nadmiar alkoholu w organizmie. Próbowal nawiazać z nim jakikolwiek kontakt, lecz jego wysiłki pozostały bez wyniku. Spiesząc do obowiązków, pozostawił plansza znajdemu losowi. Gdy wracał do domu o poranku, stwier-dził zasadniczą zmianę: wieczornego gościa już nie było, za to na traw-niku znalazł protezę no-żi. Odnosił ją esym pre-żde do redakcji „Zycia Zyrardowa”, która też za-raz ogłosiła, że protezę odda, pragnącoby jednak przy okazji - jak facet się zgłosił - wyjaśnić, jakim cudem ktoś tak da-lece niekompletny dotarł do celu. „Zycie” nie zna zycia: jak o tej porze fa-chowiec wyuczył, że gdzieś jeszcze można się napić - wystraszła mu skrzydła.

* NA RADZIECKIM SU-
PERTRAWLERZE „Inżynier Judinec” każdy sygnał oznajmiający początek kole-nej wachty, potwarzany jest przez koguta. Przed wyjściem na morze koguta otrzymano w prezencie fe-desa z marynary. Ekstra-tytuł pasażer szybko przy-rzuczył się do nieszyk-tuch dla siebie warunków i pieje na zawołanie, jak-by był w wilejskim kurni-ku.

* JACEK GMOCH, w swolim czasie miał opa-traności polskiej piłki kopanej, a obecnie prze-biwaający w sankach w Grecji, został ukarany dyscyplinarnie przez tam-tejszy związek piłkarski za podżeganie do ręko-

Strzeż się przed posunięciami, które mogłyby Cię uwikłać w zupełnie niepotrzebne konflikty. Nawet jeśli uważasz się za oso-bę „opatrzonościową” starań się o tym nie przekonwać innych.

WODNIK. (21. 1. - 19. 2.).
Możesz znaleźć się w nieczymże sytuacji. Jeśli szybko nie wy-jasnisz sprawy będzie się ona długo odbijała „czkawka”. Znaki zyciowe: Baran i Waga.

RYBY. (20. 2. - 20. 3.).
Nieporozumienie z kimś bliskim. Niektóre Twoje plany ulegną w związku z tym pewnym zmia-nom. Dowody uczucia ze strony osoby spod znaku Raka.

BARAN. (21. 3. - 20. 4.).
Najbliższe dni będą udane. Spotkasz się z uznaniem otoczenia i wy-rzami sympatii ze strony naj-bliższych. Pewna sprawa, o któ-rej myślałeś, rokuje powodzenia.

BK. (21. 4. - 21. 5.).
Wszystko niby się po Twojej myśli. Tylko w sferze uczuć małe komplikacje. Ale jest w tym tro-che Twojej winy.

* STUDENCI UNIWER-
SYTETU w Rydzu poddani zostali niezwyktemu ekspe-rymencie: zjedli 500 Gmoch podjadł obec-nych tam około 400 kibi-ów, by wystąpił prze-ciwko „dziennikarom, którzy się napiłali o tym klubie. Gmocha tam lez-cze widać dobrze nie zna, więc znalazł się i tacy, którzy usłuchali go i obrzucili dziennikarzy pomidorami i pomarań-czami, a niektórzy prze-śli nawet do rekoczy-nów. Wiele się w zyciu J. G. zmieniło, nie zmie-niło się tylko jedno - jego stosunek do pracy. No i być może jego sym-patyczny uśmiech.



BLIZNIETA. (22. 5. - 21. 6.).
Sporo zamieszania i dość bla-hero powodu. Niespodziewany dopływ i... odpływ kotków! Jaką nie zadowolona do końca sprawa nie daje Ci spokoju.

RAK. (22. 6. - 22. 7.).
Troche nowości w kręgu spraw służbowych i prywatnych. W domu spokój i harmonia. Miła niespodzianka.

LEW. (23. 7. - 22. 8.).
Władność, która będzie wymusza-ła z Twojej strony energicznego działania. Czeka Cię większa strata, która jednakże szybko so-bie powetuluje.

PANNA. (23. 8. - 23. 9.).
Scansa na powodzenie w sprawach sercowych. Musisz baczenie śle-dzić zachowanie miłej Ci oso-by. Pod koniec tygodnia ważna nowina.

WAGA. (23. 9. - 23. 10.).
Nadchodzące dni zapowiadają się dobrze i ciekawie. Zrealizuj jakis zamierzenia zawodowe. Musisz tylko rozważyć swoje możliwości fachowe.

Krzyżówka

1. Lekka tkanina z jed-wablu.
2. Nagle, krótkotrwale zwiększenie szybkości w lekkiej atle-tyce.
3. Maszyna do kopania szrun-tu.
4. Napój spirytusowy sporząd-zany z ryżu lub soku palmowego.
5. Miejsce bezpiecznego pobytu.
6. Pies z kóndolierów weneckich.
7. Przedłużenie włkn ciągnące się po ziemi.
8. Przelonony meczetu.
9. Kolczasty krzew z rodzaju filw.
10. Publiczny występ ucznów.
11. Naj-wyższy głos meski.

12. Płonowizna.
13. Myśl przewodnia, przedmiot omawiany.
14. Drapejny ssak o pięknym futrze.
15. Mecha-niczne uszkodzenie ciała.
16. Płyta ze szkła, marmuru lub drzewa.
17. Tłuszcz spożywczy produkowany z surowców roślinnych i zwierzęcych.
18. Mały, dety instrument muzyczny.
19. Siedzioba Zespołu „Marowce”, 13. Sufit, powała.
20. Proporcja.
21. Pewna przestrzeń do przebycia.
22. Powieściopisarz niemiecki, twórca „Buddenbrooków”.

oprac. J. KALUŻKA
Do rozlosowania: 5 nagród książ-kowych - termin nadsyłania roz-wizań tygodniowy.

1	2	3	4	5
6	7	8	9	10
11	12	13	14	15
16	17	18	19	20
21	22	23	24	25

Figurki

nkom atuty, a następnie zagrał króla i wa-leta kier. Na wszystkich stołach W automa-tycznie kładł na waleta damę - na tym stole W pokoił... dziesiątkę! Jaką myśl na-sunęło to rozgrywającemu? Naturalnie taką, że dama kier jest w E (czwartą), więc prze-bił waleta asem, zagrał dziesiątkę kier, a ponieważ od E spadła bloka kier - puścił, wyrzucając trefla. I wtedy W na stołkiem spokojem wyciągnął damę kier!

Za takie zagranie powinno się dawać Oca-ral

ZEJDZMY TERAZ O KILKA SZCZEBLI NIŻEJ i pamiętaj, że większość czytelników tej brzydki (tak mi się przynajmniej wydaje) sama ustawiła siebie na pozomie - powiedzmy - średnim, posłuży się przy-kładem zagrania po prostu porządnego (lub nie - wtedy, gdy nie wykona się czynności, które na takie miano zasługują).

Gra się szlemka w klery. Wiat w karo Zakładając najbardziej prawdopodobny roz-kład atutów (3-2), zaszatan się jak tę grę wygrać bez niepotrzebnego ryzyka.

Jeśli jesteś jasnowidzem - naturalnie, wygrasz nawet szlemka. Wystarczy przecież złapać damę pik, a potem jeszcze żeby wy-szedł impas treflowy. No, tak, ale jasnowi-dzem zapewne nie jesteś, o Impasie wemy.

KW6
W985
ADW4
42

W
S
E

AK109
AK10
K765
AD

że to „na dwoje babka wróżyła” (czyli 50 proc. szans) i tak grając zamiasz wygrać szlemka, możesz pokonać szlemka A tymcza-sem zaliczywałeś „szóstkę” i wygrał ją mu-siał!

To bardzo proste. S trzy razy gra klery, potem cztery razy karo i... odsuwa od siebie natrętą myśl by zalpasować króla trefli jako zupełnie niedorzeczna. Poprawnie powin-nen on zagrać asa i damę trefli - właśnie tak! Teraz niech martwią się przeciwnicy! Jeśli zagrają pod podwójną renons (a więc jeszcze raz w karo) - unosimy pik w dziadku lub w rece i bijemy obcą kartę at-tem. Jeśli widzą w pik - obojętne, z po-zycyji W czy E - sami za nas zalawia nie-pewny impas.

A zatem i przeciwnik czasem może nam pomóc. Trzeba go tylko do tego umiejętnie zachęcić. Albo inaczej: doprowadzić.